

diologii

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 7 (184)
Wrzesień 2014
Szczecin
ISSN 2300-9691



**Sześciolatek
w szkole**



Pałac Młodzieży w Szczecinie

Akcja lato 2014

Zdjęcia: Monika Wilczyńska



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*
Bogdan Matlawski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiustacji tekstów oraz
zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
75124039271111
001006361605



- * **9 faktów o przygotowaniu szkół do przyjęcia sześciolatków** 4-7
- * **Sześciolatki w szczecińskich szkołach** 7



- * **Jeden podręcznik dla pierwszaka** 8
- * **Sześciolatki w szkole to wyzwanie także dla nauczycieli** 8
- * **Odroczenie obowiązku szkolnego** 9-10
- * **Jeden rok – dwa światy** 10-11

**Rodzice
mają głos**



- * **6-latki w szkole. Czy to się może udać?** 12



- * **Szczecińscy poeci zapraszają do lektury** 13-16

W numerze:



- * **Krzywe zwierciadło festiwalu** 17-18
- * **„Zachowaj trzeźwy umysł”** 19



- * **LEMoniada – konkurs literacki i filmowy** 20-21



- * **Relaks z książką** 22



- * **Z wiatrem w żaglach** 23-30

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Zdaniem Ministerstwa Edukacji
Narodowej

9 faktów o przygotowaniu szkół do przyjęcia sześciolatków

1. Od 2009 r. do gmin trafiło 2,7 mld zł z budżetu państwa, a 831 mln zł ze środków unijnych przeznaczono na realizację projektów.

Gminy, placówki edukacyjne, nauczyciele i uczniowie otrzymują coraz więcej wsparcia ze środków rządowych i unijnych. W związku z edukacją dzieci sześciolatków od 2009 r. zarówno z budżetu państwa, jak i ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego organy prowadzące otrzymały znaczne środki finansowe na wsparcie szkół podstawowych.

W 2013 r. jednostki samorządu terytorialnego prowadzące szkoły podstawowe otrzymały z budżetu państwa w ramach części oświatowej subwencji ogólnej **794 mln zł**. Przekazanie tych środków jest **związane ze wzrostem liczby uczniów** w szkołach podstawowych o **liczbę dzieci sześciolatków**, które już od 1 września 2013 r. rozpoczęły realizację obowiązku szkolnego.

Dodatkowo w 2013 r. na bezpośrednie wsparcie szkół i ich organów prowadzących przeznaczono około **831,5 mln zł ze środków unijnych**, a na projekty systemowe, niepolegające na przekazaniu w sposób bezpośredni wsparcia finansowego do organów prowadzących przeznaczono kwotę około **328,8 mln**.

W latach 2009-2012 z budżetu państwa na zadania związane z prowadzeniem szkół podstawowych przekazano kwotę **1.953,2 mln zł**, z czego:

- **1.448 mln zł** z części oświatowej subwencji ogólnej, w związku z edukacją szkolną 184 tys. dzieci sześciolatków;

- **163,3 mln zł** na bieżące remonty budynków szkół podstawowych z rezerwy z części oświatowej subwencji ogólnej;

- **48,9 mln zł** na wyposażenie szkół w sprzęt i pomoce dydaktyczne z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej;

- **293 mln zł** na budowę lub modernizację szkolnych placów zabaw i doposażenie szkół w ramach rządowego programu *Radosna szkoła*.

W latach 2009-2012 ze środków programu rządowego *Radosna szkoła* wsparcie finansowe w zakresie zakupu pomocy dydaktycznych do szkolnych miejsc zabaw otrzymało **12 159 szkół podstawowych** (tj. **90 proc. wszystkich szkół**). Oznacza to, że z kolorowych i nowoczesnych miejsc zabaw korzysta obecnie **1 090 668 uczniów**, w tym **28 680 dzieci**, które edukację szkolną rozpoczęły w **wieku sześciu lat**. Ponadto do roku 2012 łącznie w ramach ww. programu do roku 2012 utworzono lub zmodernizowano szkolne place zabaw przy **2 649 szkołach podstawowych**. Oznacza to, że z nowych lub zmodernizowanych placów zabaw na terenie całej Polski korzysta **318 587 uczniów**, w tym **14 703 dzieci**, które edukację szkolną rozpoczęły w **wieku sześciu lat**.

Poprawa infrastruktury szkolnej to ważny element przystosowania szkół do przyjęcia najmłodszych uczniów – **krajobraz polskiej szkoły codziennie zmienia się na lepsze**.

2. Kontrole sanitarne potwierdzają przygotowanie szkół do pracy z młodszym dzieckiem.

W przeprowadzonych w pierwszym półroczu 2012 rok przez Państwową Inspekcję Sanitarną kontrolach bardzo dobrą lub dobrą ocenę stanu przygotowania szkoły podstawowej do obniżenia wieku otrzymało ponad **93 proc.** skontrolowanych placówek. Z raportu Głównego Inspektora Sanitarnego za 2012 rok wynika również, że **większość** skontrolowanych szkół zapewniła uczniom **właściwe, czyli bezpieczne i higieniczne warunki do nauki**. Podobnie jak w latach poprzednich, tylko niewielki odsetek budynków szkół (0,5 proc.) był w złym stanie techniczno-sanitarnym oraz higienicznym.

Aby umożliwić rodzicom zgłaszanie nieprawidłowości w szkołach, do których uczęszczają ich dzieci, Ministerstwo Edukacji Narodowej uruchomiło w czerwcu br. specjalną **infolinię pn. „6-linia”**. Pod numerem (22) 34 74 700 rodzice mogą zgłaszać potrzebę interwencji w zakresie **nieprawidłowości pod kątem przygotowania placówek na przyjęcie dzieci sześciolatków**. Odnotowane w systemie zgłoszenie trafia do właściwego kuratorium oświaty, wówczas wizytatorzy niezwłocznie przeprowadzają kontrolę we wskazanych placówkach, w celu udzielenia rzetelnej odpowiedzi na zgłaszane zarzuty. W okresie **od 11 czerwca br. do końca 15 października br. zgłoszono 370 interwencji wobec 219 szkół** (na **13,5 tys. wszystkich** szkół podstawowych funkcjonujących w systemie oświaty).

Poprawa stanu sanitarnego w placówkach następuje konsekwentnie od kilku lat. Samorządy prowadzące szkoły stale **poprawiają stan szkół**, również dzięki środkom z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej.

3. Nauczyciele pracujący w szkołach posiadają kwalifikacje do pracy z młodszym dzieckiem.

Wszyscy nauczyciele pracujący w klasach I–III muszą posiadać kwalifikacje odpowiednie do pracy z młodszym dzieckiem w przedszkolu i szkole. W komunikacie zamieszczonym 16 października 2013 r. na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli czytamy, że „wszystkie skontrolowane przez NIK szkoły zatrudniały nauczycieli posiadających pełne kwalifikacje do nauczania sześciolatków”.

Ponad **9,6 tys. szkół** podstawowych uczestniczy w programie realizowanym w ramach projektu systemowego finansowanego ze środków unijnych *Indywidualizacja procesu nauczania w klasach I-III*, w ramach którego nauczyciele najmłodszych klas doskonalą swoje umiejętności pracy z uczniami. W ramach projektu szkoły wyposażane są w pomoce dydaktyczne pozwalające lepiej dostosować nauczanie do indywidualnych potrzeb oraz prowadzo-



ne są dodatkowe zajęcia z uczniami. Wsparciem zostało objętych ponad **645 tys. uczniów**. Z **624 mln zł** przeznaczonych na ten projekt do szkół od roku 2010 trafiło już **prawie 500 mln zł**.

W ramach projektu *System doskonalenia nauczycieli oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganie szkół* (budżet projektu to **55 mln zł**) od roku 2012 do września 2013 przeszkolono w zakresie nowego modelu doskonalenia nauczycieli **5 351** dyrektorów szkół i przedszkoli, **2 270** szkolnych organizatorów rozwoju edukacji (SORE), 1200 koordynatorów sieci współpracy i samokształcenia. W trakcie spotkań i konferencji przekazane zostały informacje o założeniach nowego systemu doskonalenia nauczycieli i wspomaganie pracy szkół **12 500** osobom – pracownikom systemu oświaty. Na platformie internetowej www.doskonaleniemiesci.pl zarejestrowało się **1 500** osób. Zarejestrowano **100** sieci współpracy i samokształcenia.

Projektowi towarzyszą projekty wdrożeniowe prowadzone przez powiaty (często we współpracy z placówkami doskonalenia, poradniami i bibliotekami pedagogicznymi), finansowane w ramach Działania 3.5 PO KL Kompleksowe wspomaganie rozwoju szkół. Na ten cel przeznaczono **212 mln zł**.

Realizację projektów powiatowych do 30 września br. podjęły lub w najbliższym czasie podejmą **144 powiaty** z całej Polski. W ramach ich realizacji wsparciem zostanie objętych **4786 szkół i 770 przedszkoli**. Realizacja pierwszych 7 projektów rozpoczęła się w styczniu br. a kolejnych od września br., co oznacza, że liczba budowanych sieci i ich użytkowników systematycznie wzrasta.

Doskonalenie nauczycieli pracujących z młodszymi dziećmi odbywa się również w ramach środków, które gminy obowiązkowo przeznaczają na ten cel (równowartość do 1% funduszu wynagrodzeń).

Rosnące kompetencje nauczycieli i lepsze wyposażenie szkół to gwarancja kompleksowego rozwoju najmłodszych uczniów.

4. Poprawia się opieka świetlicowa w szkołach podstawowych.

Zwiększa się liczba nauczycieli opiekujących się dziećmi w świetlicy. Pomimo odnotowanego od 2006 r. spadku liczby uczniów w szkołach podstawowych o prawie 13 proc., liczba etatów nauczycieli w świetlicach w szkole podstawowej zwiększyła się o 16 proc. Z badania zleconego przez MEN w ramach projektu unijnego wynika, iż ze świetlicy korzystało 70 proc. uczniów badanych szkół podstawowych.

Młodsze dzieci mogą korzystać z lepiej zorganizowanej opieki świetlicowej w szkołach podstawowych.

5. Coraz więcej dzieci uczących się w szkołach podstawowych ma możliwość korzystania z posiłków w szkole.

Ministerstwo Edukacji Narodowej podejmuje współpracę z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej w zakresie upowszechniania i monitorowania w szkołach i placówkach oświatowych rządowego programu *Pomoc państwa w zakresie dożywiania*. Program ten przewiduje otrzymanie pomocy w formach:

- posiłku w szkole, ze szczególnym uwzględnieniem posiłku gorącego;
- zasiłku celowego na zakup posiłku lub zakup żywności (w tym na zakup posiłku dzieciom przebywającym w placówkach oświatowych, w których rodzice zobowiązani są do pokrywania kosztów żywienia);
- świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych.

W 2012 roku ww. programem objętych było **ponad 88 proc. szkół podstawowych**.

Dyrektor szkoły upowszechnia informację o możliwościach wsparcia w zakresie dożywiania w szkole, zapewniając uczniom właściwą organizację, opiekę i formę dożywiania, również w przypadku spożywania posiłków w czasie zajęć szkolnych poza szkołą.

Polskie szkoły mają ponadto możliwość uczestniczenia w programach ustanowionych przez Komisję Europejską, w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, realizowanych przez Agencję Rynku Rolnego: *Szklanka Mleka* i *Owoce w szkole*. Mleko i przetwory mleczne spożywa 2,4 mln dzieci. Szacuje się, że dzieciom uczestniczącym w programie *Owoce w szkole* od jego uruchomienia w roku szkolnym 2009/2010 do końca roku szkolnego 2012/2013 wydano łącznie **ok. 145 mln** porcji owocowo-warzywnych.

Więcej dzieci ma możliwość skorzystania z ciepłego i zdrowego posiłku w **szkole**.

6. Od lat systematycznie spada liczba uczniów w klasie, w szczególności w szkołach podstawowych.

Od roku szkolnego 2006/2007 zmniejszyła się średnia liczba uczniów w klasach w szkołach podstawowych – w roku szkolnym 2012/2013 w klasie średnio uczy się **18 uczniów**. Warto zauważyć, że średnia liczba uczniów w oddziale w szkołach usytuowanych na terenach wiejskich jest mniejsza i wynosi 15 uczniów, w szkołach miejskich zaś **22 uczniów**.

W szkole jest miejsce dla młodszych dzieci, a obniżenie wieku szkolnego będzie miało korzystny wpływ na zwiększenie ich szans edukacyjnych, także w związku z przyjęciem 30 sierpnia 2013 r. przez Sejm RP zmian ustawy o systemie oświaty, w której m.in. określona została maksymalna liczba uczniów w oddziałach klas I-III publicznych szkół podstawowych na poziomie 25 osób. **Od września 2014 r.** klasy pierwsze będą liczyły **do 25 uczniów**. Przepis ten docelowo obejmie klasy I-III i będzie wdrażany stopniowo: we wrześniu 2014 r. w klasach pierwszych, we wrześniu 2015 r. – w klasach I i II, od września 2016 r. – w klasach I-III.

W latach szkolnych **2014/2015 i 2015/2016** – w szkołach, w których utworzony będzie więcej niż jeden oddział klasy pierwszej, dzieci będą **dobierane** do poszczególnych oddziałów klasowych **według daty urodzenia**, począwszy od najmłodszych.

Od września 2014 r.:

- obowiązek szkolny obejmie wszystkie dzieci **7-letnie** (rocznik 2007) oraz dzieci **6-letnie** urodzone między **1 stycznia a 30 czerwca 2008 r.**;

- spełnianie obowiązku szkolnego będą mogły rozpocząć również dzieci urodzone w okresie **od 1 lipca do 31 grudnia 2008 r.**, jeśli taka będzie wola ich rodziców;

- spełnianie obowiązku szkolnego będą mogły rozpocząć również dzieci **5-letnie** (urodzone w 2009 r.), jeśli taka będzie **wola ich rodziców**. W tym przypadku **decyzję podejmie dyrektor szkoły**, po zasięgnięciu opinii publicznej poradni psychologicz-

no-pedagogicznej. Takie prawo będzie obowiązywało również kolejne roczniki.

We wrześniu 2015 r. obowiązek szkolny obejmie dzieci 7-letnie, urodzone w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 2008 r. oraz wszystkie dzieci z rocznika 2009 (6-latki).

Do tworzenia sal dla klas pierwszych, po wprowadzeniu obowiązku szkolnego dla sześciolatków, gminy będą mogły wykorzystać również **pomieszczenia przeznaczone dotychczas na oddziały przedszkolne** przy szkołach podstawowych, w których obecnie uczą się sześciolatki.

W roku szkolnym **2012/2013** funkcjonowało **13 464 szkół podstawowych**. Aż w 8739 z nich prowadzony był tylko jeden oddział klasy pierwszej. Kolejne 2465 szkół to placówki z dwoma oddziałami klasy pierwszej. Oznacza to, że wprowadzenie po około pół rocznika uczniów z rocznika 2008 do klas pierwszych w kolejnych dwóch latach nie wpłynie znacząco ani na wzrost liczby oddziałów klasy pierwszej w skali kraju, ani na wprowadzanie nauki zmianowej. Takie przypadki mogą wystąpić jedynie lokalnie w dużych miastach, w których już obecnie infrastruktura szkolna przygotowana przez gminę nie pokrywa potrzeb mieszkańców obwodu szkoły.

Zmniejszająca się liczba uczniów w klasie przyczynia się do poprawy warunków do nauki dla najmłodszych uczniów, jak również do wzrostu poziomu opieki ze strony nauczyciela.

7. W latach 2009–2013 naukę w pierwszych klasach rozpoczęło 240 tys. sześciolatków.

Badania 6- i 7-latków na starcie szkolnym (TUNSS, 2013) pokazują, że rodzice 6- i 7-latków dobrze oceniają zarówno opiekę, jak i edukację dziecka. Około **81 proc.** (wiosna 2013) rodziców 6-latków uczęszczających do pierwszej klasy szkoły podstawowej jest całkowicie zadowolonych z edukacji dziecka. Ponadto, niezależnie od wybranej ścieżki edukacyjnej, zdecydowana większość rodziców, tj. **około 94-96 proc.** (wiosna 2013) jest zadowolona z nauczyciela dziecka. Opinie rodziców dotyczące edukacji szkolnej, opieki nad dzieckiem i zadowolenia z nauczycieli potwierdzają także wcześniejsze wyniki uzyskane w przeprowadzonym przez CBOS w 2011 r. badaniu „Edukacja małych dzieci”.

Ponadto badania TUNSS pokazały, że dzieci, które rozpoczęły naukę w szkole w wieku sześciu lat lepiej czytają, piszą i liczą od swoich rówieśników, którzy pozostali w przedszkolu lub uczęszczali do szkolnej „zerówki”.

Dzieci, które rozpoczęły naukę w szkole w wieku sześciu lat, świetnie wykorzystują swój potencjał – **dobrze czytają, piszą i liczą**. Dzieci te **dobrze się czują w szkole**, a ich rodzice są **zadowoleni z nauczycieli i sposobu organizacji pracy z dziećmi**.

8. Lepsza jakość edukacji dzieci w młodszym wieku szkolnym.

Jak pokazują wyniki prowadzonego od kilku lat monitorowania wdrażania nowej podstawy programowej w szkołach, zgodnie z deklaracją dyrektorów badanych szkół, nauczyciele coraz częściej stosują aktywizujące metody nauczania, tj. tworzenie sytuacji zadaniowych, ćwiczenia manipulacyjne, zabawy dydaktyczne czy wycieczki w teren. Ważnym elementem wdrożenia dziecka do edukacji szkolnej jest zapewnienie mu okresu adaptacyjnego. W większości badanych szkół okres ten trwał do 2 miesięcy.

Ponadto z deklaracji dyrektorów w ramach ww. badania wynika, że w przypadku **90 proc.** szkół zajęcia wychowania fizycznego odbywają się przynajmniej raz w tygodniu w salach gimnastycznych i na szkolnym boisku, **99 proc.** badanych szkół dysponuje oprogramowaniem komputerowym odpowiednim do wieku uczniów i ich potrzeb, a **w zdecydowanej większości szkół** uczniowie mają możliwość korzystania ze sprzętu informatycznego także na innych lekcjach niż zajęcia komputerowe. Współczesna szkoła już od pierwszej klasy gwarantuje również naukę języka obcego.

Wcześniejsza edukacja w szkole tożsamsza na **dość do lepszej infrastruktury naukowej, sportowej i informatycznej.** Szkoła zapewnia **indywidualne podejście** do każdego dziecka i **dostosowanie metod pracy do tempa jego rozwoju.**

9. Sytuacja demograficzna sprzyja obniżeniu wieku szkolnego i przyjęciu do szkół dodatkowego rocznika dzieci sześciolatków.

Od połowy lat 90. XX wieku w Polsce systematycznie zmniejsza się liczba uczniów wszystkich rodzajów szkół. Od roku szkolnego 2005/2006 do 2012/2013 liczba uczniów w szkołach podstawowych zmalała o ponad **441 tys.**, a więc o więcej niż jeden rocznik dzieci sześciolatków. Gdyby nie decyzje rodziców o rozpoczęciu edukacji szkolnej dzieci w wieku sześciu lat, spadek ten byłby jeszcze większy, bo wynosiłby ponad **507 tys.** Spada również liczba uczniów w gimnazjach. Od roku szkolnego 2005/2006 w porównaniu z rokiem 2011/2012 liczba uczniów w tym typie szkoły zmalała o **435 tys.** Oznacza to, że w samorządach, które wprowadzają obniżenie wieku szkolnego, liczba uczniów w ciągu ostatnich 6 lat zmalała o ponad **876 tys.**

W szkole jest miejsce dla młodszych dzieci, a obniżenie wieku szkolnego będzie miało korzystny wpływ na zwiększenie szans edukacyjnych dzieci.

Oprac. na podstawie strony internetowej MEN

Zdaniem Wydziału Oświaty UM Szczecin

Sześciolatki w szczecińskich szkołach

W roku szkolnym 2014/2015 było 4307 dzieci zameldowanych w Szczecinie, urodzonych w 2008 r. (6-latki).

Z tej liczby objętych obowiązkiem szkolnym, a więc zobowiązanych do rozpoczęcia edukacji w klasie I szkoły podstawowej (6-latki z rocznika 2008 urodzone w okresie 01.01.2008-30.06.2008) było 2101 dzieci.

W roku szkolnym 2014/2015 naukę w klasach pierwszych ogólnodostępnych publicznych szkół podstawowych rozpoczęło **4 432** uczniów, w tym **1906** sześciolatków.

Dyrektorzy szczecińskich publicznych szkół podstawowych wydali **372** decyzje w sprawie odroczenia dziecka od spełniania obowiązku szkolnego.

Szczecińskie szkoły podstawowe są przygotowane na przyjęcie 6-latków. Przejściowe niedogodności wynikające z pracy szkoły w systemie dwuzmianowym dotyczą Szkoły Podstawowej Nr 59 i są spowodowane jej rozbudową. Ponadto w szkołach podstawowych, w których zostały utworzone dodatkowe oddziały klas pierwszych, należy liczyć się z wydłużeniem czasu pracy szkoły.

Już w 2012 roku Najwyższa Izba Kontroli, która przeprowadziła w Wydziale Oświaty kontrolę w zakresie przygotowania gmin i szkół do objęcia dzieci sześciolatków obowiązkiem szkolnym, **oceniła pozytywnie** (NIK stosuje 3-stopniową skalę ocen: pozytywną, pozytywną pomimo stwierdzonych nieprawidłowości, negatywną) **realizację przez Urząd Miasta Szczecin zadań w zakresie przygotowania publicznych szkół podstawowych do objęcia dzieci sześciolatków obowiązkiem szkolnym.**



Jeden podręcznik dla pierwszaka

Darmowy i przekazywany kolejnym rocznikom – taki już od września br. jest podręcznik dla uczniów pierwszych klas szkół podstawowych. W kolejnych latach z takich podręczników uczyć się będą także uczniowie drugich i trzecich klas szkół. Nowy elementarz służy do nauki języka polskiego, matematyki, przyrody i edukacji społecznej.

Podstawowym założeniem przygotowanej w Ministerstwie Edukacji Narodowej nowelizacji ustawy o zmianie systemu oświaty oraz niektórych innych ustaw jest to, że szkoła podstawowa nieodpłatnie wypożycza uczniom klas I-III podręczniki do edukacji wczesnoszkolnej obejmujące edukację polonistyczną, matematyczną, społeczną i przyrodniczą. Wyposażenie szkół w podręcznik zapewnia natomiast Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Podręczniki są własnością szkoły (organu prowadzącego szkoły podstawowe). Zasady wypożyczania podręczników uczniom określa dyrektor placówki. Przygotowany podręcznik służyć będzie trzem kolejnym rocznikom uczniów.

– *Przygotowane przez nas przepisy precyzują i kładą nacisk na fakt, że tak obecnie, jak i po wejściu w życie nowych regulacji dodatkowe materiały (ćwiczenia) na wszystkich etapach edukacji (szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła ponadgimnazjalna) nie są obowiązkowe* – powiedziała Joanna Kluzik-Rostkowska.

Ponadto, dzięki nowym przepisom już od 2015 r. wszystkie podręczniki będą wieloletnie. A to dlatego, że do użytku szkolnego będą dopuszczone jedynie te podręczniki, które nie będą zawierać: pytań, poleceń, zadań i ćwiczeń wymagających uzupełnienia w egzemplarzu podręcznika oraz odwołań i poleceń wymagających korzystania z dodatkowych płatnych materiałów dydaktycznych przeznaczonych dla ucznia.

Kolejna kluczowa zmiana dotyczy popularnego obecnie tzw. „pakietowania” podręczników i innych materiałów. To kosztowne dla rodziców rozwiązanie. Po wejściu w życie nowych przepisów wydawcy lub podmioty dokonujące obrotu podręcznikami, nie będą mogli łączyć sprzedaży podręczników z innymi dodatkowymi materiałami przeznaczonymi dla ucznia. To oznacza, że każdy potrzebny pod-

ręcznik będzie można kupić oddzielnie, bez konieczności zaopatrywania się w nie zawsze potrzebne materiały dodatkowe.

Od 2014 r. zmieni się też sposób wyboru podręcznika do danego przedmiotu. To zespół nauczycieli, a nie – tak jak jest obecnie – nauczyciel, będzie podejmował decyzje w tym zakresie. Wybór podręcznika opiniować będzie Rada Rodziców.

Wszystkie przygotowane zmiany stanowią również bazę do wprowadzenia e-podręczników (do większości przedmiotów nauczania, począwszy od szkoły podstawowej, poprzez gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne), które będą gotowe w 2015 r. Kładą też nacisk na rolę podstawy programowej, która powinna być najważniejszym elementem pracy nauczyciela z dziećmi i opartych na niej programów nauczania.

Sześciolatki w szkole to wyzwanie także dla nauczycieli

Sześciolatki rozpoczęły naukę w szkole. To wyzwanie nie tylko dla dziecka i jego rodziców, ale także dla nauczyciela. Rola nauczyciela w procesie adaptacji sześciolatka do życia szkolnego jest bardzo duża. Nauczyciel w klasie pierwszej to także wychowawca, zatem nie tylko uczy, ale staje się też wzorem do naśladowania, opiekunem, obserwatorem, inspiratorem do rozwoju i twórczych działań. To spore wyzwanie. Rodzice w różny sposób przygotowują swoje dzieci do przestąpienia progu szkolnego, nie wszyscy mali uczniowie mają wcześniejsze doświadczenia przedszkolne. Jak zatem pracować z klasą sześciolatek? Na co zwrócić szczególną uwagę?

Aby odpowiedzieć na te i inne pytania nauczycieli klas pierwszych, w których 1 września naukę rozpoczęły sześciolatki, Instytut Badań Edukacyjnych we współpracy z Kuratorium Oświaty w Olsztynie przygotował konferencję zapewniającą pedagogom wsparcie merytoryczne i psychologiczne.

– U dzieci sześciolatków rozwijają się kompetencje kluczowe dla nauki w szkole i aby zainteresować je tematem zajęć, nauczyciel musi włożyć w swoje przygotowanie znacznie więcej pracy i serca – zwraca uwagę prof. Anna Izabela Brzezińska, psycholog z Instytutu Badań Edukacyjnych. – Trzeba zadbać o to, aby zadania miały atrakcyjną formę, nie tylko **pozwalając dzieciom na rozmowy, ale wręcz je do tego zachęcać**, bo to ułatwia wspólne rozwiązywanie problemów, a w razie potrzeby elastycznie modyfikować sposób pracy na lekcji – dodaje.

**Departament Informacji i Promocji
Ministerstwo Edukacji Narodowej**

Zdaniem psychologów...

Odroczenie obowiązku szkolnego

Od września 2015 roku do klas pierwszych pomazszują wszystkie sześciolatki czyli dzieci urodzone w 2009 roku oraz dzieci urodzone w drugiej połowie 2008 r. W poradniach psychologiczno-pedagogicznych już od początku roku szkolnego 2014/15 telefony w sprawie badania gotowości szkolnej dzwonią bez przerwy.

Odroczenie spełniania obowiązku szkolnego reguluje ustawa o systemie oświaty.

W przypadkach uzasadnionych ważnymi przyczynami rozpoczęcie spełniania przez dziecko obowiązku szkolnego może być odroczone. Decyzję w tej sprawie podejmuje dyrektor rejonowej szkoły podstawowej, po zasięgnięciu opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej lub niepublicznej poradni posiadającej do tego uprawnienia. Uzasadnioną przyczyną odroczenia rozpoczęcia przez 6-latkę obowiązku szkolnego jest brak gotowości szkolnej będącej rezultatem nie tylko czynników tkwiących w dziecku, ale i w otaczającym go środowisku społeczno-przyrodniczym i wychowawczym (za Brzezińsk A.).

Ocena stopnia dojrzałości szkolnej jest zarazem oceną poziomu rozwoju badanego dziecka. Rozwój ten powinien być harmonijny i spójny w wielu aspektach: fizycznym, umysłowym, emocjonalnym i społecznym. Przyjmuje się, że dziecko może rozpocząć naukę w szkole, jeżeli jego możliwości psychofizyczne odpowiadają stawianym przez nią wymaganiom. Szkoła również przygotowuje się na przyjęcie małych uczniów dostosowując warunki nauki do ich potrzeb i możliwości.

Przed reformą oświaty przyspieszenie do obowiązku szkolnego dziecka 6-letniego wymagało spełnienia kilku istotnych kryteriów. Dziecko przed pierwszym wrześniem musiało mieć ukończone 6 lat, a jego poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego powinien być wyższy niż przeciętny i harmonijny. Obecnie przepisy te nie obowiązują. Do klas pierwszych trafiają dzieci, które urodziły się również po pierwszym wrześniu, ale co ważniejsze już na progu kariery szkolnej borykają się z licznymi deficytami rozwojowymi.

Najczęstszym uzasadnieniem wniosku o odroczenie dziecka od obowiązku szkolnego zgłaszanym przez rodziców i opiekunów jest brak dojrzałości społecznej i emocjonalnej malucha. Problemy te mają

również potwierdzenie w literaturze fachowej, gdzie czytamy, że „do końca okresu przedszkolnego, na wskutek niepełnej dojrzałości układu nerwowego i niewykształconych jeszcze procesów hamowania, dziecko jest bardzo pobudliwe, dlatego też nawet słabe bodźce mogą wywołać zarówno przykre, jak i przyjemne stany emocjonalne. Emocje mają charakter przejściowy. Dziecko przechodzi bardzo łatwo z jednego nastroju w drugi, diametralnie od siebie różnych. Zmartwione i zapłakane za chwilę śmieje się i cieszy” (M.Przetacznik-Gierowska, G.Makieł-Horża, Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego 1992, s.173).

W wyniku reformy oświaty, dzieci krócej o rok uczęszczają do przedszkola, a przecież to poprzez doświadczenia zdobywane w grupie przedszkolnej, szybciej i skuteczniej dojrzewają społecznie. Obecnie coraz częściej dzieci wychowują się jako jedynacy lub w rodzinach, w których między dziećmi jest duża różnica wieku. Zdarza się, że z braku czasu czy możliwości rodziców, maluch ma ograniczony kontakt z innymi dziećmi. Samotna zabawa z kolei nie uczy współdziałania. Tymczasem w przedszkolu szkrab ma dobre warunki, by nauczyć się współpracy z innymi dziećmi oraz zaobserwować zasady, jakie rządzą zachowaniem kolegów. Przedszkole obok funkcji edukacyjnych pełni również rolę opiekuńczą, będąc pewnego rodzaju drugim domem, w którym jednocześnie dzieci mogą się bawić i rozwijać. Dziecko, które nie potrafi włączyć się do grupy jest wycofane, lub przeciwnie, może być pobudzone, a nawet przejawiać zachowania agresywne. Także dziecko, które odczuwa lęk przed odseparowaniem się od rodziców, z trudem będzie adaptowało się do nowej rzeczywistości i wymagań szkolnych. Problemom emocjonalnym oraz kłopotom w nawiązywaniu kontaktów społecznych pomiędzy dziećmi często towarzyszą zaburzenia wymowy oraz inne dysfunkcje percepcyjno-motoryczne, zupełnie naturalne dla wieku przedszkolnego, utrudniające jednak naukę pisania i czytania. Dysproporcje rozwojowe pomiędzy dziećmi 6-letnimi, a 7-letnimi są tak duże, że już na wstępie kariery szkolnej młodsze dzieci mogą postrzegać się jako słabsze i gorsze, dlatego wymagają dodatkowego wsparcia i troski ze strony nauczycieli, terapeutów, rodziców i opiekunów. Przyspieszenie obowiązku szkolnego dla dzieci, które nie były jeszcze odpowiedniej dojrzałości społecznej i emocjonalnej może powodować szybkie znudzenie i zniecierpliwienie w szkolnej ławce zmniejszając szansę na szkolny sukces.

Ze względu na prawdopodobieństwo tak negatywnych konsekwencji nie należy bagatelizować braku

gotowości szkolnej i liczyć na to, że dziecko na pewno „samo wyrośnie”, bez pomocy ze strony rodziców i nauczycieli. W poradniach psychologiczno-pedagogicznych dziecko, które nie osiągnęło gotowości szkolnej może otrzymać opinię w sprawie **odroczenia obowiązku szkolnego** o jeden rok, a w przypadku dzieci niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego o dwa lata. Dla tych dzieci, w celu usprawnienia ich rozwoju, wskazana jest pomoc psychologiczno-pedagogiczna na terenie przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole w formie dodatkowych zajęć:

* korekcyjno – kompensacyjnych dzięki którym dzieci otrzymują pomoc w zakresie usprawniania analizatorów wzrokowego, słuchowego oraz koordynacji wzrokowo-ruchowej, ćwiczeń koncentracji uwagi dowolnej, czy pamięci wzrokowej lub (i) słuchowej.

* terapii logopedycznej służącej rozwijaniu prawidłowej komunikacji werbalnej, która wpływa na swobodne wypowiedzanie się dzieci, poprawia ich relację z otoczeniem oraz zmniejsza napięcie emocjonalne wywołane przykrymi odczuciami bycia niezrozumiałym,

* zajęć o charakterze terapeutycznym m.in. niedoceniane w polskich szkołach techniki relaksacyjne, które działają odprężająco poprzez obniżenie napięcia mięśniowego, co prowadzi do równowagi emocjonalnej, uspokojenia i wyciszenia małych uczniów oraz zajęć socjoterapeutycznych, które w swej istocie mają za zadanie między innymi uczyć dzieci sposobów radzenia sobie z trudnościami i problemami przed którymi stają każdego dnia w szkolnych murach,

* porad i konsultacji dla rodziców z nauczycielami oraz specjalistami prowadzącymi dodatkowe zajęcia z dziećmi, które mają za zadanie wspomaganie rodziców i opiekunów w kształtowaniu właściwych oddziaływań w warunkach domowych na dziecko.

W zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej niezmiernie istotne jest także usprawnianie grafomotoryczne odroczonego malca, gdyż prawidłowy rozwój tej funkcji jest konieczny do przyszłej nauki pisania. W trakcie pracy z dziećmi istotne są zabawowe formy oferowanej pomocy, dzięki którym dziecko ma możliwość doświadczenia pozytywnych emocji, sukcesu i radości podczas wykonywanych ćwiczeń. W rezultacie forma i atmosfera ćwiczeń korzystnie wpływa na jego chęci do nauki, motywację do pokonywania stawianych trudności i w efekcie wzmacnia poczucie własnej wartości.

W opinii dotyczącej odroczenia rozpoczęcia spełniania przez dziecko obowiązku szkolnego, specja-

liści wskazują również propozycje dla rodziców do pracy z dziećmi w domu. Jest to dobry początek do tworzenia i wypracowywania z maluchem materiałów, nowych metod i pomysłów na wspólne zabawy po powrocie z przedszkola. Oprócz korzyści płynących z przyjemnie spędzanego razem czasu i umacniania więzi z rodzicem, dziecko nabywa dojrzałość emocjonalną i społeczną, dzięki czemu rozpoczynając pierwszą klasę jest bardziej zrównoważone i pewne swoich możliwości.

Dzieci odroczone od spełniania obowiązku szkolnego otrzymują dodatkowy rok, który powinien być wykorzystany na utrwalenie treści programowych wychowania przedszkolnego terapię pedagogiczną i psychologiczną, a niekiedy specjalistyczne leczenie. Istotne jest także, że w roku szkolnym 2015/16 przyszły uczeń znajdzie się w grupie siedmiolatków, dzięki czemu ewentualne trudności będzie pokonywał łatwiej niż jego młodszy koleś w klasie.

Anna Madej

– psycholog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Szczecinie. Zawodowo od 6 lat w poradni pracuje w dziale opieki nad dzieckiem przedszkolnym

JEDEN ROK – DWA ŚWIATY

Pierwszego września po raz kolejny sześciolatki rozpoczęły swoją szkolną edukację razem z siedmiolatkami.

Między dzieckiem sześcioletnim a siedmioletnim jest tylko jeden rok różnicy. Tylko jeden rok? Czy może, aż 365 dni. W ciągu 365 dni dziecko nie tylko zdąży się począć i urodzić, ale pozostaną mu jeszcze trzy dodatkowe miesiące na beztrudnie poznawanie otaczającego świata. Jeden rok to blisko 17 proc. w życiu sześciolatka. Czy to dużo? Jeśli od mojej nauczycielskiej pensji odejmę 17 proc., to dużo. A ile znaczy 17 proc., ten jeden rok, 365 dni dla sześciolatka?

„To sukces polskiej edukacji – dzieci, rodziców, nauczycieli, dyrektorów szkół. Dzisiaj jest dzień, w którym rozpoczął się lepszy czas dla polskiej oświaty” – powiedziała po głosowaniu nad Ustawą o systemie oświaty w marcu 2009 r. ówczesna Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall.

„Pani psycholog, ja tu przyszedłem do poradni, bo on taki płaczliwy się zrobił, a ostatnio to nawet w majtki zaczął popuszczać...” – powiedziała w marcu 2014 r. zatroskana matka sześcioletniego

Stasia, który w wyniku ustawy poszedł o rok wcześniej do szkoły.

Inny świat. Teoria zderzyła się z praktyką.

Założenia były poprawne. W roku 2008 minister Katarzyna Hall przedstawiła projekt reformy oświaty rozłożony na trzy lata. Zapowiadało się szybko i w miarę bezboleśnie. W 2009 r. do szkoły miały pójść siedmiolatki oraz sześciolatki urodzone pomiędzy 1 stycznia i 30 kwietnia 2003 r., w roku następnym – siedmiolatki urodzone pomiędzy 1 maja a 31 grudnia 2003 r. oraz sześciolatki, które urodziły się od stycznia do sierpnia 2004 r. Na koniec, w 2011 r. – wszystkie sześciolatki z 2005 roku oraz siedmiolatki urodzone po 31 sierpnia 2004. Pani minister solennie obiecywała dzieciom warunki w szkole podobne do tych przedszkolnych: stoliki zamiast ławek, kaciuki do zabawy i osobne świetlice.

Rodzice byli bardziej sceptyczni niż pani minister, protestowali, w wyniku czego przedłużono realizację ustawy do 2014 roku. Wywalczyli tylko tyle, że do szkół poszły kolejne roczniki uczniów, gdzie obok siebie w jednej ławce spotyka się sześciolatek z siedmiolatkiem.

Nie dyskutuję z zasadnością wysłania sześciolatek do szkoły, tę decyzję w naszym imieniu posłowie podjęli już dawno. Jeżeli tylko kolejni ministrowie spełnią dane nam wszystkim obietnice i zapewnią maluchom odpowiednie warunki, obowiązek szkolny są zdolne podejmować i dzieci sześciolatek. Ale wszystkie równo, urodzone w okresie tego samego roku, bo tylko wtedy swoimi psychofizycznymi, a w tym i poznawczymi możliwościami same mogą wyznaczyć granice stawianych im wymagań. Od stycznia do grudnia upływa aż 365 dni. Na starcie kariery szkolnej już ta różnica bywa dla uczniów źródłem dydaktycznych i emocjonalnych problemów. Powiększanie tej dysproporcji o jeszcze jeden rok może generować wyłącznie dodatkowe trudności.

Dla małego Stasia zabrakło miejsca w przedszkolu na kolejny rok, wobec czego rodzice zdecydowali się posłać synka wcześniej do szkoły. Nauczycielka z przedszkola, w którym kończył karierę przedszkolaka - nie widziała przeszkód. Dyrektor szkoły gdzie chłopiec miał od września rozpocząć naukę - zachęcał. Nikt nie wziął pod uwagę faktu, że przyszły uczeń, choć stosunkowo wysoki, urodził się 30 grudnia 2007 r. Pierwszego września 2013 r. Staś miał 5 lat i 8 miesięcy. Jego klasowy kolega Antoś, urodził się 3 stycznia 2006 r. Poszedł do szkoły zgodnie z rocznikiem, jako siedmiolatek, jest starszy od Stasia o dwa lata. To przypadek skrajny, ale nie odosobniony, można je mnożyć. Tylko po co? Dla Stasia nic się już nie zmieni. Siedzi z

Antosiem w jednej ławce, realizując tę samą podstawę programową w ramach tego samego ramowego planu nauczania.

Maluchy rosną i dojrzewają, to nic odkrywczego. To samo dziecko po upływie roku będzie o wiele wyższe, silniejsze i sprawniejsze, zarówno fizycznie jak i intelektualnie, dlatego rozpoczynając naukę szkolną, prawidłowo rozwinięty umysłowo, emocjonalnie i społecznie sześciolatek nie dorówna prawidłowo rozwiniętemu siedmiolatce. Dzieli ich przecież co najmniej jeden rok. Przepaść 365 dni, w ciągu których dziecko nabywa wiele nowych umiejętności, między innymi zdolność do większej koncentracji, dzięki czemu siedmiolatek potrafi dłużej ślecieć nad zeszytem i mozolnie kreślić literki. W wieku sześciu lat sprośnienie wymaganiom stawianym dziecku o rok starszemu stanowi niezwykle trudne wyzwanie. Sześciolatek jest z innego świata, ciężko mu wysiedzieć na miejscu, potrzebuje większej przemienności zadań i zróżnicowanych rodzajów aktywności. W szkole pracuje zazwyczaj na niższym poziomie niż jego starszy o rok kolega, a co gorsza jest za swoje starania oceniany na tle klasy.

Negatywna ocena to gorzkie i niezrozumiałe dla małego ucznia doświadczenie. Niepowodzenia już na starcie kariery szkolnej, prowadzą w kolejnych latach edukacji do zniechęcenia oraz problemów nie tylko dydaktycznych i emocjonalnych, ale i somatycznych. Mogą przerodzić się w nawyk poczucia braku pewności siebie, wycofywania z samodzielnego rozwiązywania problemów i twórczego podejmowania aktywności poznawczej. Mogą także rodzić zaburzenia zachowania oraz wywoływać różnorodne reakcje nerwicowe. Pierwszego września postawiliśmy przed tymi problemami kolejny rocznik dzieci rozpoczynających obowiązek szkolny w wieku sześciu lat razem z siedmiolatkami, dlatego uczniowie ci wymagają od nas szczególnej uwagi i wsparcia, a niejednokrotnie specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Mały Staś, pomimo prawidłowego rozwoju intelektualnego, już na progu swojej kariery szkolnej potrzebuje pomocy terapeuty oraz dodatkowych zajęć wyrównawczych, korekcyjno-kompensacyjnych i logopedycznych. Tylko, czy to wystarczy, żeby powróciła mu dziecięca radość życia i przestał popuszczać w majtki?

Jolanta Mausch

– psycholog Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Szczecinie z 32-letnim stażem pracy. Zawodowo obejmuje opieką głównie dzieci w młodszym wieku szkolnym. Od ponad 10 lat przewodnicząca zespołów orzekających przy PPP nr 2.



6-latki w szkole. Czy to się może udać?

Stało się. Po raz pierwszy 6-latki trafiły obligatoryjnie do I klasy. Wprawdzie na razie tylko połowa rocznika i to pod warunkiem, że nie uzyskały odroczenia, ale to już fakt. Zmiana, od której – jak się wydaje – nie ma odwrotu. Rząd z pewnością jest zachwycony, urzędnicy gminni pewnie też, bo zwalniają się miejsca w przedszkolach, a za uczniem idzie subwencja. Dyrektorzy i nauczyciele radzą sobie jak mogą, a rodzice? No właśnie – czy rodzice są zadowoleni?

Część rodziców obawia się, czy ich dzieci poradzą sobie z nowymi obowiązkami i wymaganiami. Szczególnie, że z przedszkolnych zerówek wyrugowano już jakiś czas temu naukę literek i cyferek. Niektóre dzieci będą więc rzucone na głęboką wodę. Inną kwestią jest sprawa różnych wymagań nauczycieli – z informacji uzyskiwanych przez Stowarzyszenie Rodzice dla Szczecina wynika, że część pedagogów podchodzi do nauki 6-latków w sposób bardzo restrykcyjny, wymagając znajomości całego alfabetu po zaledwie 3-4 miesiącach nauki i już w I klasie w ramach zadań domowych zadają do czytania lektury. Są to nauczyciele, którzy są przyzwyczajeni do pracy z 7-latkami i którzy mają kłopot ze zrozumieniem specyfiki pracy z dziećmi młodszymi. Są też tacy nauczyciele, którzy te same wymagania rozkładają na cały rok szkolny, dając dzieciom więcej czasu, a lektury czytają wspólnie z dziećmi w czasie lekcji. Chaos pogłębia jeszcze fakt, że klasy są mieszane wiekowo i w jednej grupie znajdują się czasem dzieci, które nie ukończyły jeszcze sześciu lat, jak i dzieci, które mają 7 lat i 9 miesięcy. W skrajnym przypadku – różnica wieku wynosi nawet 2 lata! Ministerialne zarządzenia o grupowaniu dzieci w klasach według wieku są piękną teorią. Życie jednak pokazuje, że nie zawsze – w każdej gminie i każdej szkole udaje się tak dobrać dzieci, żeby różnica wieku była minimalna.

Dużo więcej obaw rodzice mają w kwestii przygotowania i wyposażenia szkół w odpowiednią infrastrukturę. O ile sale lekcyjne są już zazwyczaj wyposażone w dywaniki do swobodnej zabawy dzieci, o tyle rewolucji w przygotowaniu toalet czy szatni na większą skalę nie odnotowano. Ale chyba największą bolączką są nadal świetlice. Często przepełnione z powodu wyżu demograficznego i kumu-

lacji roczników, hałaśliwe – a przez to zwyczajnie męczące. Dziecko, które do tej pory spędzało przed-szkolny dzień w grupie 20-30 osobowej, nagle trafia do sal, gdzie dzieci bywa w jednym czasie po 60 i więcej. To często odbija się negatywnie na systemie nerwowym takich dzieci, bo przebywanie w takim hałasie po kilka godzin od godzin porannych powoduje, że dziecko nie jest w stanie skupić się na popołudniowych lekcjach. Popołudniami w świetlicach wcale nie jest lepiej. Stąd tylko krok do przemęczenia młodego organizmu, zmniejszonej odporności i częstszych chorób dzieci.

Ubończym efektem kumulacji roczników jest oczywiście zwiększenie liczby uczniów w szkołach. Co to oznacza w praktyce? Naukę na dwie zmiany. Wiele szkół jest przepelnionych i już lekcje najmłodszych uczniów dzieli na zajęcia poranne i popołudniowe. Zgłaszane są skrajne przypadki – jak ostatnio w Stargardzie Szczecińskim, gdzie 6-latki z porannej zmiany miały przyjeżdżać do szkoły już na 6.30 rano. Nierzadko też lekcje dla dzieci zaczynają się po godzinie 12 i kończą o 17. Mały umysł o tej porze nie jest już chłonny – jest za to zwyczajnie zmęczony. Po powrocie do domu trzeba jeszcze odrobić lekcje. A następnego dnia rano czeka na takiego malucha hałaśliwa świetlica. Trudno zatem oczekiwać spektakularnych efektów w nauce od tak zmęczonego dziecka.

To oczywiście skrajne przypadki, ale jak pokazują praktyka – wcale nie takie rzadkie. Co mogą zrobić rodzice? Mogą negocjować z dyrekcją zmianę zasad pracy świetlicy lub adaptację dodatkowych pomieszczeń na opiekę świetlicową. Mogą wnioskować o takie grupowanie dzieci w klasach, żeby były jak najbardziej zbliżone wiekiem. Jeśli po rozpoczęciu roku okaże się, że klasa jest wymieszana wiekowo, a dzieci jeszcze słabo się znają, ewentualne rozsady pomiędzy klasami mogą być najmniej dotkliwie. Rodzice mogą też negocjować z nauczycielami, żeby nie zadawać dzieciom zadań domowych w sytuacji, gdy jednego dnia kończą późno popołudniu lekcje, a następnego – zaczynają zajęcia wcześniej rano. Powinni również omawiać na zebraniach razem z wychowawcą wszystkie problemy w nauce i zachowaniu dzieci. Ale przede wszystkim – rodzice powinni uważnie obserwować swoje dzieci i reagować, kiedy tylko stwierdzą, że dzieje się coś złego. Nawet jeśli oznaczałoby to walkę o odroczenie obowiązku szkolnego – przepisy dają rodzicom taką możliwość aż do grudnia. Czasem lepiej jest bowiem cofnąć dziecko do zerówki, niż na siłę pozostawiać w I klasie, licząc na to, że jakoś to będzie. Najgorsze, co rodzice mogą zrobić, to zacisnąć zęby i czekać, licząc, że sytuacja jakoś się sama unormuje.

Dorota Korczyńska

– Stowarzyszenie Rodzice dla Szczecina

Związek Literatów rekomenduje Szczecińscy poeci zapraszają do lektury

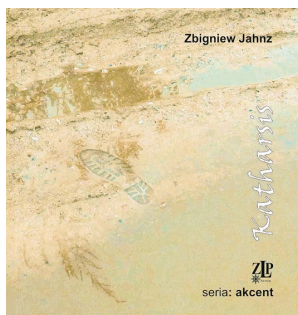
Tegoroczna III edycja serii: **akcent** wydawanej przez szczeciński oddział Związku Literatów a dofinansowana ze środków Miasta Szczecin owocuje obficie; ukazały się w tym roku: w lutym – *Antologia O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, w maju i w czerwcu - *Rozmowy o Zmierzchu*, Rafała Podraży, tom *Namaluj mnie...*, Róży Czerniawskiej- Karcz; w sierpniu miała miejsce promocja drugiego tomu Zbigniewa Jahnza, *Katharsis*, a we wrześniu istny wysyp, bo wychodzi aż pięć kolejnych pozycji, zwieńczonych promocjami. Dwie już za nami, bowiem 9 września w Szczecińskim Inkubatorze Kul-

tury prezentowany był tomik Edwarda Siekierzyńskiego, *Jak daleko jest blisko* 18 września w tym samym miejscu odbyła się promocja debiutanckiego tomu Roberta Florczyka, *Brama Portowa*. Natomiast przed nami jeszcze kolejne wydarzenia promocyjne - 25 września w Książnicy Pomorskiej w sali Flukowskiego zaprezentuje swoje opowiadania z tomu *szczęcińskie drobiazgi...zupelne...* Janusz Krzywiński, 30 września zaś Leszek Dembek będzie promował w sali kinowej Inkubatora Kultury swój czwarty tom poezji *re-vers dla e-lizy*. Podczas IV Korytowskiej Nocy Poetów w Choszczynie 26 września Ks. Sławomir Kokorzycki przedstawi swój tom poezji pt. *Tobie*. Zamknie serię promocji serii: **akcent** debiutancki tomik poezji Adama W. Siedleckiego, *Listy do Ojca*.

Oto kolejne tomiki szczecińskich autorów wydanych w serii: **akcent**.

ZBIGNIEW JAHNZ, *Katharsis* Akcenty w słowach oczyszczających ...

Drugi tom poezji Zbigniewa Jahnza *Katharsis* bez wątpienia jest kontynuacją tematów wyłożonych przez poetę-żołnierza w jego pierwszym tomie *Klamra czasu* (2012). Kontynuacja tematyczna programowo podkreśla tragizm



egzystencjalny człowieka współczesnego uwikłanego w rzeczywistość wojenną, polityczną, społeczną czy rodzinną. O ile ta ostatnia jest ratunkiem, ostoją przez miłość i bezpieczeństwo, chociaż nie wolne od zwątpień i rozczarowań, to pozostałe elementy są żywą raną w świadomości wykreowanego bohatera lirycznego, który nie wyraża zgody na zastaną rzeczywistość. Jego próby wyparcia wojennej przeszłości pozostają nieudane, nadal ranią. Polityczne obrazy przynębiają i odbierają nadzieję na humanitarną czy humanistyczną sprawiedliwość, społeczne negatywne zachowania niweczą radość życia. Jak temu zapobiec, jak się obronić? Jak oczyścić umysł i ciało? Padają pytania.

Odpowiedź przychodzi sama, ale nie z doświadczenia religijnego, które zawiodło, nie z rozkazów „bogów wojny”, gdyż: *Wojna to kraina woli/kra-*

ina ducha/ tygiel spłoszonych sumień./ Odpowiedź przychodzi z mądrości filozofa.

Arystotelesowe *Katharsis*. Oczyszczenie słowem: *Pióro w ręce zastyga/W pozie wyczekiwania/Na słowa ukrywające się/ W zakamarkach warg / (Przyjaciół)*.

Tak więc pisanie, akt twórczy, może wyrazić najpełniej i najwyraźniej bunt, protest, negację sensu życia i śmierci, utraty wartości, zagubienie człowieka w zakłamaniu Kłamiących, w komercji i konsumeryzacji, w dominacji wszechobecnych mediów.

By się nie poddać demonom wojennych przeszłości, spojrzeć w oczy Tej, która czeka nieuchronnie i cierpliwie, by ocalić miłość i rodzinę, należy spróbować ponownie z popiołu wartości, wydobyć nieco żaru nadziei i wiary w czas: *Czas łagodnie ociera się o zmierzch/czekając na kolejne podanie ręki./ Szron na mych włosach/ nie powstał przypadkiem/ (Czas)*. Można tym żarem wydobytych słów oczyścić ranę. Wydobyć z niej słowem skalpelem, *kulę, która zawsze mówi prawdę*. Ale czy to wystarczy? Poranione ciało się zagoi, ale zniewolony umysł i oszukana dusza? Co z nimi?

Tutaj słowo skalpel nie wystarczy, by oczyścić zgangrenowaną tkankę. Terapia musi być i drastyczna, i bolesna. Oczyszczające słowa zadają więc ból, często nie do zniesienia, oskarżają, sztydzą, niszczą, burzą dotychczasowy poukładany porządek codzienności.

Tną dogmaty religijne: *Wierzę w Boga i syna jego/wpatruję się w horyzont /za którego linią/ kryją się słowa modlitw/we wszystkich językach/ tego przekłętego świata./ (Zwątpienie)*; drażną świadomość: *Pytam żarliwie spierzchłymi/ od niewypowiedzianych słów/wargami o to jaka była /istota wiary w dobro/skoro teraz raj ginie/zabijany gołymi rękami/ (Wiem)*, chociaż : *Piąte – nie zabijaj czy ma-*

dzisiaj sens?/ (Pytanie o dekalog); odrzucają też zmurzałe kodeksy: Wiem.../życie to przeegrany wyścig z samym sobą./ Wiara i duma murszeje i osypuje się w nicość/ w której dziś nie zdarzy się nigdy więcej. / (Wiara i duma). Czasem też krzyczą wątpliwością i lękiem: Gdy biegnę wzdłuż nici bytu/ostro odcinającej/przeustrzenie życia i śmierci/ku absolutowi ukrywającemu/ moją przyszłość za rogiem /bezbarwnego budynku/w afgańskiej wiosce/- chciałbym aby moje ciało/nie rzuciło cienia./ (Cienie)

Czy wystarczy uwierzyć w oczyszczającą moc słów, by ocalić siebie i świat przed samozagładą? Czy są odpowiedzi na pytania, które stawia nieustannie Zbigniew Jahnz? *Czy wolno mi odstaniać prawdę/aby każdy mógł zobaczyć/zakłamanie tego świata?/ i w ostatniej strofie tegoż wiersza odpowiada: Wolno!/ W głowie pytania./W uszach odpowiedzi./ W dłoni pióro... (Pytania).*

To jest rola poety i poezji w teatrze życia, gdzie odwieczną kategorią jest katharsis.

Poezja poprzez słowo ma swoją oczyszczającą, uzdrawiającą moc. Nie darmo już starożytni Grecy oczekiwali uwolnienia od dręczących ich emocji. Katharsis jest bowiem misterium obopólnym: tak dla aktora i widza antycznej tragedii, jak i dla współczesnego Poety i Czytelnika w odbiorze wiersza, gdzie słowo: *posiekane maczetą rzeczywistości / na drobne kawalki/ tkwi ostrzami znaczeń w bieli stronic/ jak zadry/.*

EDWARD SIEKIERZYŃSKI, *Jak daleko jest blisko* **Z akcentem na daleko i na blisko...**

Jak daleko jest blisko – już sam tytuł wprowadza zamęt, bo w nim ni to stwierdzenie, ni to pytanie...

I o to właśnie chodzi... bo Autor z natury rzeczy niesie z sobą niedopowiedzenie, dzieli się nim z czytającym... prowokuje do poszukiwań odpowiedzi albo odkrywania pewników.

Edward Siekierzyński zaprasza tym zwrotem-tytułem na karty swojego dziennika, ale jest to zapis niezwykle oryginalny, bowiem dziennik to zazwyczaj chronologia, a tu niestety, jak w kosmosie, mały chaos i przypadek... Tomik jest zbiorem wierszy zebranych z wielu, do tej pory niewydanych, bibliofilskich makiet (własnoręcznie wykonywanych przez artystę). Wierszy zapisywanych w różnym czasie, ale prze-

ważnie w tej samej stargardzkiej przestrzeni... daty i godziny odsłaniają nam czas tych wewnętrznych plenerów, podczas których powstawały obrazy-wiersze. To cykle ilustrowane zmierzchem i porankiem, pełnią dnia i porą roku. Przychodzi mi na myśl cykl obrazów Moneta – z Katedrą w Rouen, Parlamentem w Londynie lub z Nenufarami na wsi podparyskiej, malowanych o różnych porach roku czy dnia.

Edward Siekierzyński jest artystą obdarowanym przez Muzy, malarz, rzeźbiarz, medalier, poeta i pisarz-eseista. Ten wachlarz artystyczny wszystko wyjaśnia – i zamysł wiersza, i kompozycję wątków, i tematy dalekie czy bliskie. Podsuwa podpowiedzi poszukującym:

Wszystko na pewno coś znaczy...

Słowo „znaczy” nie mogłoby istnieć, gdyby nie było osób...

Ale tych osób niewiele wokół, przynajmniej w wierszach, może więcej ich w powiastkach czy esejach Edwarda Siekierzyńskiego. Jednak znajdzie się wśród bohaterów lirycznych i sam Autor, który ma „silną potrzebę kontrolowania rzeczywistości”, bo dzięki temu – „dotarł do światła i... obrazu... pisze... maluje... w spokoju... w ciekawości...”.

Z tej ciekawości powstał opis codzienny owego bytu/niebytu:

Bez osób nie ma też daleka ani bliska...

ale jest osobliwość w nieskończoności...

Ważna jest, tak dla Autora jak i dla bohatera lirycznego, jego autonomia w świecie zdominowanym przez media i technologie ubezwłasnowolniające współczesnego człowieka:

moją prywatność utrwalam

brakiem większości

elektrycznych gadżetów...

Kreuje więc swoje własne Blisko i Daleko w intrygującej czasoprzestrzeni wiersza i obrazu, a umożliwił mu to:

Najkrótsza droga na papier –

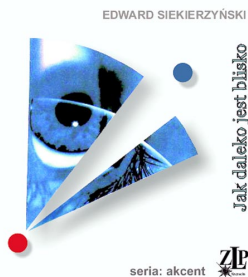
pióro – sejsmograf myśli...

W tomie przypadków niewyjaśnialnych, absurdów cywilizacji niszczącej słowo i książkę (która dla Poety ma wartość szczególną), zapominającej o urodzie świata, jest przecież miejsce na przeszłość utrwaloną na fotografii. Jedenaście miniatur lirycznych w cyklu *Słowografie* to poruszające doznania poetyckie. To urokliwy w swoim rodzaju dialog z tymi, których już nie ma, to nawiązywanie do odległej, sprzed ponad stu lat, historii, może na dagerotypie utrwalonej, uchwyconej chwili daleko w czasie, ale blisko wciąż w przestrzeni zdjęć. I zamykająca tę rozmowę z przeszłością refleksja:

Zawsze tu nie będziemy,

to tylko fotografia...

Blisko – to nie tylko przestrzeń miasta i codzienne zajęcia, to także przyroda, obłoki, jakieś ptaki wysoko, łąka – muśnięcie symfonią niecodzienną..., ślimaki i dżdżownice w swoim zdeterminowanym bycie.



Daleko – to *Symfonia Wszechświatów, Mundus imaginalis, w których: niematerialność jest widoczna, materialność oczywista...*

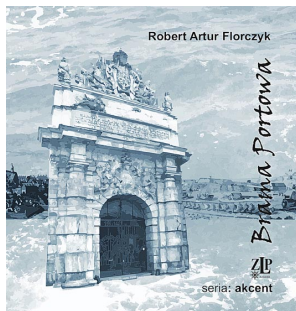
Aby oddać bogactwo wyobraźni kreowanego świata, dopełniają go słowa, „które znaczą” oraz ilustracje Autora, rysunki tyleż abstrakcyjne, co oddające egzystencjalną sytuację i ontologiczną kondycję człowieka, któremu zawsze jest Blisko a zarazem zawsze Daleko do znalezienia odpowiedzi na pytania najprostsze.

A może razem z Autorem tomiku wierszy *Jak daleko jest blisko*, wybierzesz się Czytelniku w podróż, która nie ma końca..., bo przecież:

*Droga do istoty rzeczy wiedzie
pomiędzy przypadkiem a ideałem...*

ROBERT A. FLORCZYK, *Brama Portowa* Odnaleźć w Bramie... szczeciński akcent...

Otworzyć bramę portową do przestrzeni wiersza, przechodzić przez nią w każdym Czasie, uczynić ją miejscem realnym dla kiedyś i dla teraz. Czyni to Poeta, wpisując ją w szczecińską przestrzeń miasta: *oto jest Brama Portowa/ pępek mojego miasta/ tłumy wkraczają nią w świat/ żeglują przez dzień.*



„Brama Portowa” Roberta Florczyka to pierwszy (wydawniczo) tom wierszy Autora, ale nie jego debiut poetycki, gdyż od lat istnieje on jako poeta, pasjonat historii Szczecina i jej publicysta na łamach prasy lokalnej i ogólnokrajowej.

Kreacja poetycka Roberta Florczyka rozkłada w tomie swoje szczecińskie akcenty szeroko – rozpoczynają go stylizowane historycznie cztery teksty: rozważania celnika z limes, *jaki jest świat za bramą portową*, rozmowa bohatera lirycznego z królem Erykiem Pomorskim, czy monolog w tawernie „do kapitana Morgana”, który to trunek rozgrzewa rozmówców w zimowe noce i przywołuje wizję legendarnego korsarza.

Część szczecińska tomu nawiązuje do konstytuowania się miasta w jego dwudziestowiecznych dramatycznych przemianach (np. echa Grudnia 70. w wierszu „Tysiąc kijów dla Piotra Wysockiego”), i współcześnie odsłania jego charakterystycznie rzeźbione rysy miasta XXI wieku.

W tej przestrzeni akcenty padają na uniwersalnego szczecinianina, który zмага się ze swoją codziennością, jej rutyną, z samotnością, bezdomnością, pustką bytu „kosmosu w czterech ścianach”, człowieka, który poszukuje Absolutu i ... odnajduje urodę (sens) świata w obrazie Andrzeja Wróblewskiego, w piosence Dylana czy wierszu Eliasza Rajzmana. Swój protest wykrzykuje do Artura Rimbaud: *кто trzyma sterowe koło statku /Arturze.*

Brama Portowa przywołuje szczecińskość i komponuje uniwersalnie w całość obszar poetycki tomu. Symbolicznie jest wejściem i wyjściem, przejściem przez przestrzeń w czasie przeszłym, historycznie odległym, czy tak niedawno, pokoleniowo boleśnie przeżyтым, gdy płonął *żagiew gniewu a wiatry bywały za to silne / w Grudniu i Sierpniu – i – odmieniały bieg rzeczy.*

Z ostatnich wydarzeń miasta – jest zapisany np. powrót Mojżesza, znanej kopii dzieła Michała Anioła wykonanej przez rzeźbiarza Bernharda Bleekera dla szczecińskiego przedsiębiorcy Helmuta Toepffera. Pomnik zwrócono miastu (po 70 latach „przymusowej emigracji do Warszawy”) m.in. dzięki staraniom Autora, który wersem ujął to tak: *nawet rzeźba może przeprowadzić/ lud przez morze czerwonych.*

Terazniejszość to chwila dla Poety na artystyczne zamyślenie:

nie mam pędzla/ odkładam więc impresje/ w sobie jak drzewo stoję/, i kolejna próba definiowania niezdefiniowanej wciąż poezji w rozbłysku japońskiego haiku: poezja: szukanie/ wśród opadłych liści słów/ lśniącego kasztana.

Jest w poezji Roberta Florczyka wielokrotne odniesienie do kultury Wschodu, zderzenie kultur: *tak twierdzi Wschód Zachód zaś twierdzi...*, nawiązywanie do motywu buddyjskiej sutry, sutry serca, do hinduistycznych praktyk dążących do samopoznania, czy do ascetycznej elegancji poezji japońskiej.

Te motywy nie są przypadkowe w „Bramie Portowej”, o nie. One wskazują motyw główny – port, do którego zawijają z egzotycznymi towarami samotne statki i najoryginalniejsi na nich ludzie, zostawiający po sobie w tymże porcie ślad niezatarty w postaci dzieła, myśli, idei. To na nich czekają *powitania w porcie otwartych dłoni.* Czerpie z nich ten, który wszystko odprawia, czyli celnik. To też słowo-klucz, jak *brama, port, żagwie słów, ryśko* czy kruk zmieniający się w mewę. Celnik-poeta zмага się z tym towarem, przetwarza go na słowa cenne, ważne, piękne. Składuje je w prywatnym elewatorze swojej wyobraźni i wydaje, gdy przychodzi pora, kolejnemu nabywcy.

Czytelniku, odbierz od Poety – *żagwie słów, które rzuca/ na dno dnia/, by tam /spłonęły zanim spojrzeniem/ ocali chwile/ [...] i zanim ciszę ustanowi sacrum, bo z nią tylko można ponownie wejść w Bramę... akcentów szczecińskich.*

LESZEK DEMBEK, *re-vers dla e-lizy* Zaakcentować enigmatyczność, wyrazić niezależność ...

Leszek Dembek znany jest w szczytnym środowisku, nie tylko literackim, ze swoich poszukiwań definicji poezji, z dociekania znaczeń, z tropienia myśli niecodziennych, w których inni autorzy, tak jak on, podejmują próby znalezienia odpowiedzi na pytania – czym jest poezja? Jak jej rola? Jakie są dla niej współczesne wyzwania?



Bo poeci wciąż będą ostrzyć słowa swoje,/ (...)*oni dalej będą pisać – bo jak światło jest poezja/ które najlepiej będzie widać/ gdy nagle wszystkie wiersze zgasną...*// deklaruje w wierszu-piosence Poeta.

W swoim nowym tomie wierszy próbuje Autor Na krawędzi czasu sformułować owo credo poetyckie, zarówno w formie jak w wyrazie artystycznym. Odsłania szeroki horyzont swoich wątpliwości jak i zadziwień, dogmatów i negacji, polemik i kontestacji, które zamienia w wiersze. Prowadzi czytelnika przez galerię, ciągle dręczących bohatera lirycznego, postaw moralnych, żołnierskich dylematów, wojennych rykoszetów, historycznych dociekań, ale też przez delikatnie zaznaczone relacje osobiste, aż po najmocniej wyeksponowane – zjawiska społeczne.

Bowiem *re-vers dla e-lizy* Leszka Dembka to ogląd rzeczywistości tyle współczesnej co uniwersalnej. Komputerowy zapis codzienności (gdzie można znaleźć penik na istnienie Boga – *chciałem sprawdzić czy Bóg jest w necie /wpisałem B Ó G i nacisnąłem enter/ Jest (...)/ albo „niesamotność w sieci”*), wspomaga Poeta odbiorem krytycznym własnej wrażliwości, zamykającej się w nie dość wymownym słowie, które, bardzo często w swej gramatycznej czy składniowej formie, twórcy nie wystarcza (*tonąca barwami polonina* niech będzie przykładem). W wersach pośpiesznych, powtarzających wielokrotnie myśl umykającą spod ręki... wzmacnianych niekonsekwentnym przecinkiem czy kropką dla dodania mocy nieuchwytnemu olśnieniu zdania, które w swej materii nie może dorównać wrażeniom ... z lektury, z rozmowy, z przeczcucia czy z zapamiętanego obrazu śpiącej na ławce w parku kobiety... albo innych śpiących (czy bezdomnych?)... powstają obrazy „niemych krzyków”, przywołanego zresztą Munka ... zapiski-wykrzykniki, jak chociażby: *ostatnie uderzenie łopaty/ nie może być kropką nad i// czy: Triumf Torreadora (szkie Salvadora Dali)* i tylko w nim ten wers – *śmierć walecznego byka!*

Wiersze Leszka Dembka nie wiodą na manowce wyobraźni, raczej prowadzą w wyszukane, niełatwe do pokonania labirynty myśli, gdzie konsekwencja i dążenie do precyzji, do uporządkowania zawilgości, do objaśnienia skrótu owych mrocznych korytarzy, pozwalają poczuć wędrowcowi nie tylko ekscytujący lęk metafizycznego niepokoju, ale i posmakować satysfakcji odkrywania nowego obrazu, trywialnej z pozoru, rzeczywistości.

Zestaw wierszy otwierający i zamykający tom - z tytułową niezidentyfikowaną e-lizą to zaproszenie na ulice, do parków, na skwer z Ujejskim w tle, do alejki z ławeczką przy dorożce zaczarowanej od mistrza Gałczyńskiego, w zaułki Szczecina odkrywającego swoje mroczne tajemnice. Ale nie dajmy się zwieść łatwości odczytu, bo Szczecin może okazać się też miastem „każdym” na Wschodzie i Zachodzie, gdzie bezimienna, bezdomna, bezrobotna albo tylko zagubiona jakaś e-liza w jakimś e-miejsu i jakimś bliżej nieokreślonym e-czasie trwa uwikłana w swój *re-vers: nie mów nic elizo/ bądź grzeczna/ jesteś potrzebna/ jak te supły nitki niteczki/ nie martw się przejdiesz/ poczekaj aż zgasną wszystkie kwiaty/ to będzie twój nieznanawy awers!*

Odkrywanie tajemnicy bytu, losu, poezji to nie tylko egzystencje e-lizy czy everymana, to są również poszukiwania bohatera wykreowanego przez Poetę na podobieństwo własnego alter ego. Za maską *lirycznego ja* można ukryć zarówno pytania jak i odpowiedzi, rady jak i wątpliwości. Można też wykrzyknąć swój protest i niezgodę na bolesne dziś : ... *i na metr przed szczytem zatknięty sztandar białe – niespełniony!*

Innym doświadczeniem Autora i czytelnika jest w tym tomie znalezienie się w świecie powtarzalnym, w którym wszystko jest podobne, ale i odmienne... bowiem paralelizm występujący w obfitej ilości wierszy tego tomu jest zamierzony, spełnia bardzo znacząco swoją literacką funkcję. Leszek Dembek jest autorem przekornym, lubi zaprzeczać sam sobie i udowodniać racje innym... Neguje i potwierdza prawdy bolesne i ostateczne... i czyni to przez wielokrotne spiętrzenia słów, fraz, figur stylistycznych, którymi podkreśla wagę czy moc myśli, oporne dających się wciągać w przestrzeń wiersza, np.: *bez marzeń/ bez nadziei/ bez światła/ bez wiary/ jak rzucony niedopalek papierosa/ dopalasz się!* (*Ciemność*).

I cóż z tych akcentów enigmatyczności wynika?

Co zyskuje wiersz, gdy jego autor powołuje się na gwarantowaną niezależność w *licentia poetica*? Odpowiedź jak zawsze odnajdujemy w lekturze poezji, czytanie bowiem zawsze jest swoistym wyzwaniem, próbą sił emocjonalnych oraz intelektualnych... gdyż „Poezja nie może niczego rozwiązać, może jednak pogłębić poznanie, rozszerzyć jego granice. Jej zadaniem jest nie liczące się z niczym drażnienie rzeczywistości widzialnej i niewidzialnej, na którą jest skazana” twierdzi Mieczysław Jastrun, a jego tropem podąża zapewne Autor i być może odbiorcy tych wierszy.

Dlatego to na Ciebie, Czytelniku, czeka *re-vers* do wypełnienia i odkrycie awersu e-lizy...

To tyle na tymczasem. Kolejne tomiki przed nami.

Róża Czerniawska-Karcz
– prezes szczecińskiego oddziału ZLP

Krzywe zwierciadło festiwalu

Reportaż z Festiwalu Kabaretów i Inscenizacji

Świat podobny jest do amatorskiego teatru: więc nie przyzwyczajcie się do ról pierwszych, a odrzucać podrzędnie. Wreszcie, każda rola jest dobra, byle grać ją z artyzmem i nie brać jej zbyt poważnie.

Bolesław Prus

Jak się wszystko zaczęło?

Każdego roku w naszej szkole odbywa się szczególny rodzaj konkursu. Można w nim pokazać swoje mocne strony gry aktorskiej. Szesnastego maja w Gimnazjum nr 12 im. Stanisława Lema w Szczecinie mogliśmy oglądać już XIV edycję Międzygimnazjalnego Festiwalu Inscenizacji i Kabaretów. Prowadzącymi zostali Winicjusz Ornatek i Alicja Krzemińska z klasy 3 „D”. Wszyscy bawili się i oglądali z wielką cierpliwością, słuchając dokładnie każdego słowa wypowiedzianego przez aktorów. Brawa, oklaski... po każdym występie były głośne i zasłużone.

Baśniowy wystrój auli...

Wchodząc do pomieszczenia, mogliśmy pomyśleć: Gdzie my jesteśmy? Nagle znaleźliśmy się w równoległym świecie – teatr przygotowany na występ prawdziwej Alicji z Krainy Czarów. Przed oczami przenikały nam obrazki słynnego kota z niezapomnianym uśmiechem oraz Szalonego Kapelusznika pijącego herbatkę. I nagle na scenę wychodzi Alicja z bujną niebieską spódniczką i młody chłopak z kapeluszem i kręconymi, rudymi włosami... czyżby to ta postać, którą sobie wyobrażaliśmy? Szalenciec robiący nakrycia głowy dla Królowej Kier?

Razem opowiedzieli plan dnia kabaretowego. Jednak po pewnym czasie nasuwa się pytanie... czy oni także są inscenizacją, czy organizatorzy zaprosili prawdziwych bohaterów ze znanej nam z dzieciństwa baśni o Alicji?

Pierwsza część festiwalu

Mijają sekundy. Spowolnione tempo. Słysząc czyjś głos. Zza kulis wychodzi pewien chłopiec śpiewający popularną piosenkę „Ona tańczy dla mnie”. Na twarzy każdego widza pojawia się uśmiech. Dwunastka rozpoczęła zabawę. Rywalizacja będzie zawzięta.

Kiedy Kosma skończył, Kapelusznik zaprosił na scenę pierwszy zespół z Gimnazjum nr 6 (Drimtim i Niemamocni z programem pt. „Po drugiej

stronie lustra”. Nasza nazwa całego przedsięwzięcia dała im inspirację... cały spektakl ukazywał dwa równoległe światy szkół. Tę z rygiorem oraz tę, gdzie można dosłownie wszystko. Każdy uczeń zastanawiał się zapewne, którą by wybrać. Ciekawy pomysł dający nam sporo rozważań. Najważniejsze, że aktorzy ukazali to w bardzo zabawny sposób.

Następnie na podest weszli ubiegłorocznicy zwycięzcy – kabaret Żabka, młodzież ze Specjalnego Ośrodka dla Dzieci Słabo Słyszących pod przewodnictwem pani Dominiki Wierzbickiej i pani Elżbiety Schejbal. Zaprezentowali pokaz pt. „Żart Szkolny”. Każdy z nas oglądał z wielkim zainteresowaniem, dopatrując się zwycięskich cech, jak z poprzednich lat. Bohaterowie w tym roku także nas nie zawiedli.

Później był czas na gospodarzy. Weszła Alicja z Krainy Czarów i powiedziała:

* Teraz czas na nas! Powitajmy kabaret z Gimnazjum nr 12 – Nieobecnych – którzy zaprezentują nam „Absurdy Gimnośwista”, który powstał dzięki pani Katarzynie Wójcik oraz pani Joannie Stafiej! Powitajmy ich gromkimi brawami!

Słyszane były głośne oklaski i aplauzy. Znowu pojawił się Kosma śpiewający piosenkę. Później prawie cała klasa „D” miała swoje „pięć minut”. Uszyszeliśmy parę żartów, a także opowieść o Mani. Byliśmy zachwyceni i mieliśmy nadzieję, że wygramy... że jurorzy i goście nas docenią.

Część pierwszą zakończyło Gimnazjum nr 43 (Tapczan Power) z kabaretem pt. „Brzydkie kaczątko”. Była to nowoczesna interpretacja znanej nam baśni o tytułowym ptaszku, który później okazał się przepięknym łabędziem. Młodzi aktorzy przedstawili opowieść bardzo zabawnie, dodając pewne komiczne szczegóły.

Nastąpiła przerwa. Czas pełnego oddechu wszystkich gimnazjów. Wybiegli z Krainy Czarów wprost do Festiwalowej Kawiarenki po pyszne ciasta domowej roboty.

Część druga i ogłoszenie wyników...

Znowu rozpoczęta została przez Kapelusznika. „Na scenie powitajmy Gimnazjum nr 10 (Drama), które przedstawia Śluby panieńskie – próbę generalną pod opieką pani Klaudii Szostak!”, mówił chłopak.

Inscenizacja oczarowywała pięknym językiem i genialną grą aktorską. Była mniej śmieszna niż kabarety, lecz na pewno dopracowana pod względem wizualnym.

Ostatnia szkoła – Gimnazjum nr 3, która przybrała sobie nazwę Kusotki, pokazała nowoczesny spektakl o Śpiącej Królownie. Książę na hulajnodze i jego były dziewczyny, którym kupował różne kosztow-

ności... były zupełnie inną interpretacją baśni. Zachwycająca i bardzo zabawna.

Później nastąpiła trzydziestominutowa przerwa, w której jury naradzało się, kto najlepiej zagrał swoje role, a także obradowały poszczególne gimnazja w tej samej kwestii. Podczas tych ważnych czynności, nasza Dwunastka mogła pokazać swoje mocne strony w innych występach artystycznych – zobaczyliśmy występ tancerek z trzecich klas oraz wspianego chóru szkolnego (absolutnym fenomenem okazał się utwór „Don't worry, be happy” Bobbiego McFerrina).

Chwila grozy – na scenę wchodzili przedstawiciele każdego zespołu. Wyczytywali swoich faworytów. W końcu – wynik. Pierwszą nagrodę publicz-



ności zdobyła grupa o nazwie Tapczan Power, a drugą... Nieobecni!

Wyczytali najlepszego tegorocznego aktora – Łukasza Kubiaka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego dla Dzieci Słabo Słyszących. Chłopiec bardzo się ucieszył... aż miło było patrzeć na jego rosnący entuzjazm. Z kolei najlepszą aktorką została Alicja Poznysz z Gimnazjum nr 6. Wyróżnienie otrzymał także nasz wspianiały uczeń Kosma z drugiej klasy.

Verdykt jury zapadł jednogłośnie:

Pierwsze miejsce przydzielono zespołowi **Żabka**,
Drugie miejsce zespołowi **Drimtim i Niemamocni**
Trzecie miejsce zespołowi **Drama**

Gospodarze cieszyli się szczęściem innych zespołów, lecz z drugiej strony trochę marzyli o wygranej... jednak Żabce nie ma równych!

Bardzo podobał mi się tegoroczny Festiwal. Myślę, że był zdecydowanie lepszy niż dwie ostatnie edycje. Zobaczmy, co nasza grupa przygotowuje w następnym roku... może tym razem my wygramy?

Wiktoria Bosy

– uczennica klasy 3c w Gimnazjum nr 12 im.
Stanisława Lema w Szczecinie



Absolwenci Gimnazjum Nr 12 piszą

„Zachowaj trzeźwy umysł”

Rozpoczyna się kolejny szary dzień. Z pozoru taki sam jak każdy poprzedni i zapewne taki sam, jak każdy następny. W mieście. Wokół tylko ulice, jedne mniej, drugie bardziej ruchliwe. Na moim osiedlu, oddalonym nieco od centrum, jest jeszcze trochę miejsca na place zabaw i pojedyncze drzewa. Jednak dalej panuje tu ta sama senna atmosfera. Wszyscy spieszą się gdzieś, nie mają czasu na chwile wytchnienia. Tylko dzieci nie zważają na to i wśród bloków, ulic i działek grają w piłkę i w chowanego. Żyje tu od zawsze i czas też zazwyczaj spędzam tak samo. Przez te wszystkie lata, wypracowałem rytm, według którego żyje. I nic nie zapowiada zmian...

Wstaje z łóżka, ubieram się, jem śniadanie. Czynności tych, prawie już nie zauważam, robię je automatycznie. Myje naczynia i idę do pokoju. Tam biorę książkę i siadam na łóżku. Uwielbiam czytać i nie mógłbym się bez tego obejść. Bez dobrej książki nie potrafiłbym przetrwać dnia. Tym razem jest to dzieło Terrego Pratchett'a, pod tytułem „Kosiarz”. Kiedy biorę je do ręki, czas się zatrzymuje. Wraz z kolejnymi wątkami, odpływam coraz dalej w morze wyobraźni. Pochłania mnie komizm i wartkość akcji, a na dodatek, wszystko zawiera sensowny morał. W okolicach dziesiątej budzę się z transu. Przez chwilę myślę nad przeczytanym fragmentem i utrwalam go sobie w głowie. Staram się zapamiętać co ciekawsze teksty i jednocześnie szykuje się do wyjścia. Mam pół godziny do spotkania ze znajomymi. Ostatnio robimy swoje ogniska coraz częściej. Biorę plecak z prowiantem, bluzę i idę na autobus. Odkąd puścili nową linię, jest mi dużo łatwiej dojechać do lasu. Jadę autobusem, jednocześnie słuchając muzyki. Lubię obserwować ludzi, nieustannie żyjących w pośpiechu, dążących do celów i niezwracających uwagi na otoczenie. Niektórzy z nich są bardzo ciekawi i można wiele dowiedzieć się o ich życiu, tylko na podstawie akumulacji danych obserwacyjnych. Wsiadam na końcowym i od razu dostrzegam swoich przyjaciół. Idziemy na polanę i rozpalamy ognisko. Znowu powtarzamy to co zawsze, nie ma zapalek, nie ma drewna, a jak już wszystko się znajdzie, to nikt nie wie, od czego zacząć. Jednak, jak zawsze, w końcu pojawia się ktoś z potrzebnym wyposażeniem i możemy zacząć jedzenie. Najpierw każdy je i pije to co ma, później jednak, wraz z zaspokajaniem pierwszego głodu, przestajemy zwracać uwagę, kto co przyniósł. Siedzimy tak dobre cztery godziny, w międzyczasie ćwicząc kata i dzieląc się doświadczeniami z zawodów. Każdy ma na podorzędziu jakiś ciekawy żart. Kiedy ognisko wypala się do końca, zbieramy swoje rzeczy i idziemy nad Głębokie. Tam spacerujemy i spalamy kalorie. Z przyjaciółmi z karate

zawsze przeżywam niezapomniane chwile i teraz również żałuję, że muszę już wracać do domu. Mamy jeszcze te parę minut wspólnej drogi do miasta. Wspólnie śmiejemy się i już umawiamy na kolejne spotkanie. Niechętnie zostawiam ich w tramwaju i wracam do domu. I znów historia się powtarza. Otwieram drzwi, zdejmuję buty, kurtkę. Odnoszę plecak do pokoju i idę umyć ręce, później wracam, żeby rozpakować swoje rzeczy. Zadziwiające ile może zjeść grupka ludzi w moim wieku. Kiedy kończę wszystkie te czynności, mogę spokojnie usiąść na kanapie i odpocząć. Włączam telewizor i zaczynam skakać po kanałach w poszukiwaniu czegoś ciekawego. Kiedy zmieniam następną stację, odzywa się dzwonek telefonu. To mama ze standardowym zestawem pytań, czy już wróciłeś? Jak było? Czy coś jadłeś? Ech, myślę sobie, dlaczego ciągle to samo. I wtedy słyszę sygnał sms'a. Znajomi z podwórka, zawsze znajdą odpowiedni moment, żeby wyciągnąć mnie na dwór. Po krótkiej wymianie zdań, ustępuje. W domu zostają tylko wtedy, kiedy czytam, albo oglądam coś ciekawego, bądź muszę odrobić lekcje. I tutaj pojawia się kolejne pytanie... Jak my to robimy? Z tego szarego świata potrafimy wycisnąć całą paletę kolorów. Potrafimy zrobić wszystko, z niczego. Każdy pomysł da się zrealizować, zazwyczaj wszystko się udaje. Jako, że nie robiłem teraz niczego ważnego, zdecydowałem się wyjść do przyjaciół. Na początku graliśmy w kosza, Zawsze od tego zaczynamy, nie potrafię powiedzieć dlaczego. Kiedy już rozegraliśmy kilka partii w „króla”, decydujemy się przejść po okolicy. Czas mija nam na rozmowach, opowiadaniu niestworzonych historii i wygłupach. Nim się spostrzegłem, robi się późno i trzeba wracać do domu. Znowu ta sama historia ze zdejmowaniem butów i myciem rąk. Krótkie przywitanie z rodzicami i mogę siadać do kolacji. Zjadam ją jak najszybciej i idę przygotować łóżko. Później przechodzę do łazienki gdzie przez pół godziny analizuję dzisiejszy dzień, a przez następne dziesięć minut, szybko się myję. Z niepokojem zauważam, że również przyjmuję ten popularny tryb życia „szybko zrób to, a później szybko zajmij się czymś innym”. Wychodzę z łazienki i włączam laptopa. Zawsze wieczorem oglądam jakiś ciekawy film, bądź gram w jedną z niewielu zainstalowanych gier. W okolicach dwudziestej drugiej, odkładam komputer i znowu zabieram się za książkę. Nie mogę jednak czytać zbyt długo, gdyż rodzice gonią mnie do spania.

Tak mijają mi wolne dni, na tym szarym polu miasta. Zawsze tak samo i bez zbędnych zmian. Tylko cały czas nie mogę zrozumieć, jak w tym sztucznym otoczeniu są ludzie prawdziwi, I tak samo jak ja, żyją z dnia na dzień, dążąc ku sobie tylko znanemu celowi.

Piotr Podleżański

– absolwent Gimnazjum nr 12 im. Stanisława Lema w Szczecinie, praca zajęła 1. miejsce w Polsce w konkursie pn. *Mój czas zorganizowanym przez Stowarzyszenie Dziennikarzy w ramach ogólnopolskiej kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł*

LEMoniada – konkurs literacki i filmowy, inspirowany twórczością Stanisława Lema

Stanisław Lem jest patronem Gimnazjum nr 12 w Szczecinie. Życie, rozległa twórczość i działalność Stanisława Lema – człowieka, pisarza, wizjonera, myśliciela, futurologa, naukowca, filozofa – są niewyczerpanym źródłem pomysłów, wyzwań i zachęt do poszukiwań dla innych. Społeczność GM nr 12 im. Stanisława Lema – Nauczyciele i Uczniowie – przyjmując od swego patrona tę twórczą postawę, powołała do życia LEMoniadę.

LEMoniada jest konkursem literackim i filmowym, inspirowanym twórczością Lema. Nazwa konkursu odwołuje bezpośrednio do futurologicznych idei pisarza. Skojarzenia z napojem orzeźwiającym, pysznym, przyjemnym, budzącym ferment i musującym są jak najbardziej zamierzone i na miejscu. Nasza LEMoniada ma być dokładnie taka.

Prowokujemy do twórczych poszukiwań, czytania, wyobrażania, pisania, kręcenia, łączenia, współdziałania, myślenia, marzenia – jednym słowem do tworzenia. Niech będzie to nowe, odkrywcze, niebanalne, giętkie, zaskakujące, mądre, ważne, samodzielne.

„Kongres futurologiczny” Stanisława Lema – ten przewrotny utwór pisarza jest tematem przewodnim drugiej edycji LEMoniady w roku szkolnym 2014/2015.

CELE KONKURSU LEMoniada

* Popularyzacja twórczości i nowatorskich idei Stanisława Lema.

* Inspirowanie uczniów do poszerzania wiedzy, umiejętności i do samodzielnych, niebanalnych działań twórczych.

* Promowanie twórczych aktywności uczniów.

* Rozwijanie zainteresowań czytelniczych, literackich i filmowych uczniów.

* Dbalność o wszechstronny rozwój uczniów.

* Odkrywanie talentów.

ZASADY OGÓLNE

1. LEMoniada, czyli konkurs literacki i filmowy, inspirowany twórczością Stanisława Lema, organizowany jest przez **Gimnazjum nr 12 im. Stanisława Lema w Szczecinie**.

2. LEMoniadę, czyli konkurs literacki i filmowy, inspirowany twórczością Stanisława Lema, kierujemy do **uczniów gimnazjów w całej Polsce**.

3. W roku szkolnym odbywa się **jedna edycja** konkursu.

4. Każda edycja jest **inspirowana jednym dziełem Stanisława Lema**, wskazanym przez organizatorów w regulaminie edycji.

Inspiracja to w LEMoniadzie kategoria bardzo pojemna. Przez inspirację dziełem Stanisława Lema rozumiemy, że stało się ono początkiem nowego pomysłu, podstawą refleksji, zachętą do tworzenia w ogóle, do odkrywania. Praca uczestnika konkursu może być ciągiem dalszym dzieła, jednego z jego wątków, może być jego krytyką, parafrazą lub parodią, nawiązywać do motywu, bohatera, idei czy słowa....

5. Konkurs obejmuje trzy kategorie: wiersz, opowiadanie, film.

6. Jeden uczestnik konkursu bierze udział tylko w jednej, wybranej przez siebie, kategorii.

7. W kategoriach literackich – wiersz i opowiadanie – uczniowie biorą udział indywidualnie. W kategorii filmowej dopuszcza się udział zespołów uczniowskich do 5 osób.



Regulamin drugiej edycji konkursu LEMoniada w roku szkolnym 2014/2015

1. Druga edycja LEMoniady, czyli konkursu literackiego i filmowego, inspirowanego twórczością Stanisława Lema, odbywa się w roku szkolnym **2014/2015**.

2. „Kongres futurologiczny” Stanisława Lema – ten utwór pisarza jest tematem przewodnim drugiej edycji LEMoniady w roku szkolnym 2014/2015.

3. Uczestnikiem konkursu może zostać każdy uczeń gimnazjum w Polsce.

4. Konkurs obejmuje trzy kategorie:

– wiersz inspirowany książką Stanisława Lema pt. „Kongres futurologiczny”

– opowiadanie inspirowane książką Stanisława Lema pt. „Kongres futurologiczny”

– film inspirowany książką Stanisława Lema pt. „Kongres futurologiczny”

5. Jeden uczestnik konkursu bierze udział **tylko w jednej**, wybranej przez siebie, kategorii.

6. W kategoriach literackich – wiersz i opowiadanie – uczniowie biorą udział **indywidualnie**. W kategorii filmowej dopuszcza się udział **zespołów uczniowskich** do 5 osób.

7. Prace zostaną ocenione przez jury, które powołują organizatorzy konkursu. W każdej z trzech kategorii przyznane zostaną miejsca od 3. do 1. oraz wyróżnienia.

8. Kryteria oceny:

- zgodność z tematem,
- oryginalność pracy, pomysłowość,
- poprawność językowa,
- estetyka wykonania.

9. O wynikach konkursu **nagrodzeni** zostaną powiadomieni telefonicznie i drogą elektroniczną. Laureaci zostaną zaproszeni na uroczyste podsumowanie edycji konkursu, wręczenie dyplomów i nagród.

10. **Termin nadsyłania prac: do 15 marca 2015 r.** (decyduje data stempla pocztowego).

11. Prace niezgodne z regulaminem nie będą przyjmowane. Przystąpienie do konkursu jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych uczestnika oraz publikację jego utworów zgodnie z potrzebami organizacyjnymi konkursu.

12. Termin ogłoszenia wyników: maj 2015 r.

13. Prace należy nadsyłać na adres organizatora konkursu:

**Gimnazjum nr 12 im. Stanisława Lema
ul. Świętoborzyców 40**

71-665 Szczecin

tel. (91) 4423635

fax. (91) 4420824

e-mail:

sekretariat@gimnazjum12.szczecin.pl

z dopiskiem na kopercie: **LEMoniada**

14. Szczegółowych informacji na temat LEMoniady udziela organizatorka, **Katarzyna Wójcik**, pod numerem tel. 515-298-414.

A) KATEGORIA: WIERSZ

1. W kategorii WIERSZ uczniowie biorą udział indywidualnie.

2. Uczestnik zgłasza do konkursu jeden wiersz napisany na LEMoniadę – autorski, samodzielny, niepublikowany i nienagradzany w innych konkursach, inspirowany książką Stanisława Lema pt. „Kongres futurologiczny” (o inspiracji czyt. w Zasadach Ogólnych pkt 3.).

3. Uczestnik przesyła na adres organizatorów:

– trzy egzemplarze jednego wiersza – w postaci trzech wydruków komputerowych,

– każdy egzemplarz opatrzony jest godłem autora (godło to jednowyrazowy pseudonim),

– kartkę z informacjami o uczestniku: imię i nazwisko, dokładny adres, telefon, e-mail, nazwa szkoły, nazwisko opiekuna. Kartka powinna znajdować się w zaklejonej kopercie, opatrzonej tym samym godłem, co egzemplarze wiersza.

B) KATEGORIA: OPOWIADANIE

1. W kategorii OPOWIADANIE uczniowie biorą udział indywidualnie.

2. Uczestnik zgłasza do konkursu jedno opowiadanie napisane na LEMoniadę – autorskie, samodzielne, niepublikowane i nienagradzane w innych konkursach, inspirowane książką Stanisława Lema pt. „Kongres futurologiczny” (o inspiracji czyt. w Zasadach Ogólnych pkt 3.).

3. Objętość opowiadania nie może przekraczać 5 stron znormalizowanego tekstu (czcionka rozm. 12, typ: Times New Roman, odstęp 1,5).

4. Uczestnik przesyła na adres organizatorów:

– trzy egzemplarze jednego opowiadania – w postaci trzech wydruków komputerowych,

– każdy egzemplarz opatrzony jest godłem autora (godło to jednowyrazowy pseudonim),

– kartkę z informacjami o uczestniku: imię i nazwisko, dokładny adres, telefon, e-mail, nazwa szkoły, nazwisko opiekuna. Kartka powinna znajdować się w zaklejonej kopercie, opatrzonej tym samym godłem, co egzemplarze opowiadania.

C) KATEGORIA: FILM

1. W kategorii FILM uczniowie biorą udział indywidualnie lub w zespołach nie większych, niż pięcioosobowe.

2. Uczestnik zgłasza do konkursu jeden film, zrealizowany na LEMoniadę – autorski, samodzielny, niepublikowany i nienagradzany w innych konkursach, inspirowany książką Stanisława Lema pt. „Kongres futurologiczny” (o inspiracji czyt. w Zasadach Ogólnych pkt 3.).

3. Czas trwania filmu – do 5 minut. Technika dowolna.

4. Uczestnik przesyła na adres organizatorów:

– film na płycie CD,

– egzemplarz płyty opatrzony godłem autora (godło to jednowyrazowy pseudonim),

– kartkę z informacjami o uczestniku: imię i nazwisko, dokładny adres, telefon, e-mail, nazwa szkoły, nazwisko opiekuna. Kartka powinna znajdować się w zaklejonej kopercie, opatrzonej tym samym godłem, co egzemplarz CD.

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU
I TWÓRCZEJ PRZYGODY!!!**

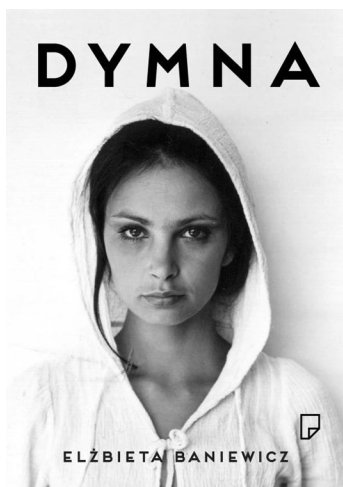


Niezwykła droga kariery, wielkie postacie teatru i filmu, które ją kształtowały; dramatyczne życie i umiejętne dążenie do odnalezienia harmonii i sensu w służeniu innym – to ANNA D Y M N A . Książka o Niej to bardzo bogato ilustrowana, dająca doskonały obraz epoki publikacja. Pozwala poznać życie prywatne i karierę aktorki, ale też przyjrzeć się, jak kształtowała się jej szlachetna postawa wobec innych, co zaowocowało stworzeniem Fundacji „Mimo Wszystko” i cyklem telewizyjnych przejmujących programów telewizyjnych „Spotkajmy się”.

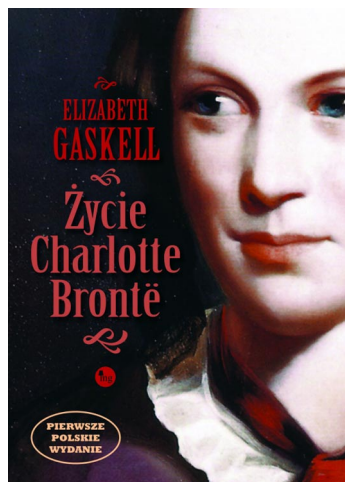
Dymna,

Elżbieta Baniewicz,

Wydawnictwo Marginesy, 2014



W sierpniu tego roku ukazało się pierwsze polskie wydanie biografii Charlotte Brontë pióra angielskiej powieściopisarki Elizabeth Cleghorn Gaskell. Książka należy do klasyki światowej literatury. Zachwyca czytelników



ników Charlotte, Emily i Anne Brontë, stanowiąc naturalne dopełnienie ich powieści, ponadto wciąż pozostaje głównym punktem odniesienia dla tych, którzy chcieliby poznać życie tej niezwykłej pisarskiej rodziny. Po raz pierwszy ukazała się 25 marca 1857 roku, w drugą rocznicę śmierci Charlotte Brontë.

Warto zagłębić się w tę publikację, zwłaszcza że niektórzy snują domysły jakoby Charlotte była autorką wszystkich dzieł siostr Brontë. Niektórzy uważają, że przypisała autorstwo kilku swoich powieści młodszym siostrom, aby zabezpieczyć ich egzystencję na wypadek śmierci ojca.

Życie Charlotte Brontë,

Elizabeth Gaskell,

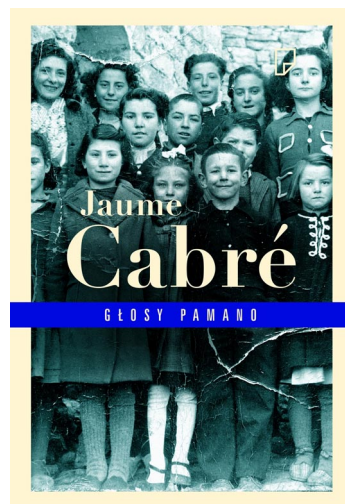
Wydawnictwo MG, 2014

W ubiegłym roku kataloński pisarz Jaume Cabré podbił serca polskich czytelników powieścią „Wyznaję”. Kolejna jego książka, która ukazała się w Polsce to piękna powieść o potędze zła i o cenie, jaką trzeba zapłacić za poszukiwanie prawdy. Historia zdradzonej miłości i uczuć zdolnych poruszyć słońce i gwiazdy. Opowieść o niewysłanych listach i pojedynku dwu niezwykłych kobiet... Głosy Pamano to rozpisana na wiele instrumentów symfonia, w której swoje partie mają także przemytnicy i partyzanci, wątpliwi święci i bezwzględni karierowicze, a nawet kot, który wie wszystko, ale rzadko się tą wiedzą dzieli.

Głosy Pamano,

Jaume Cabré,

Wydawnictwo Marginesy, 2014



Opracowała:

Monika Wilczyńska

– miłośniczka książek i czytania.

Od 2011 roku prowadzi portal

SzczecinCzyta.pl

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

Tekst i zdjęcia : Monika Maćkowiak,
Wojciech Tomczak

Sprawnie, bezpiecznie, zgodnie z planem

„Na szlaku wielkich wypraw”

I etap rejsu edukacyjnego na żaglowcu s/y Kapitan Borchardt, w ramach projektu „Na szlaku wielkich wypraw” (13-19 lipca 2014 r.) na trasie Szczecin-Kopenhaga-Aarhus, współorganizowanego przez Pałac Młodzieży – PCE w Szczecinie.

Pałac Młodzieży – Pomorskie Centrum Edukacji w Szczecinie w ramach rejsu doprowadzającego na tegoroczne regaty The Tall Ships Races 2014, współorganizował wraz z Wydziałem Oświaty Urzędu Miejskiego w Szczecinie rejs edukacyjny na żaglowcu s/y Kapitan Borchardt. Rejs poprzedzał dwa kolejne etapy będące kontynuacją trasy żaglowca, a zarazem dwoma etapami udziału szczecińskiej młodzieży w The Tall Ships Races 2014:

I etap w ramach projektu – Żeglarska Reprezentacja Szczecina:

19-26.07.2014 – trasa Aarhus– Bergen, 34 uczestników

II etap w ramach projektu – Żeglarska Reprezentacja Szczecina:

26.07.2014 – 7.08.2014 – trasa BERGEN – EJSBERG – ROSTOCK, 34 uczestników

Kierownik wypoczynku I etapu: Wojciech Tomczak

Opieka medyczna: lekarz zatrudniony przez armatora na czas trwania rejsu

Zaplanowana forma rejsu została przeprowadzona zgodnie z założonymi celami i wymogami przyjętymi w umowie zawartej z armatorem s/y Kapitan Borchardt. Rejs przebiegł sprawnie, bezpiecznie i zgodnie z planem.

Podczas organizacji I etapu rejsu prowadzono wcześniejsze zapisy poprzez rekrutację drogą elektroniczną na częściowo odpłatny udział. Ze względu na nikły odzew młodzieży pierwotny termin rekrutacji przedłużono do początków lipca b.r. a kryteria naboru rozszerzono tak, by w rejsie mogły wziąć udział dzieci spoza Szkolnych Kół Edukacji Morskiej. Ponadto w stosunku do części uczestników Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego w Szczecinie dofinansował rejs według własnych kryteriów oceny.



Nowością w stosunku do ubiegłorocznych rejsów organizowanych przez Pałac Młodzieży były obniżone kryteria wiekowe uczestników rejsu „Na szlaku wielkich wypraw”. Wynikało to z braku obostrzeń nakładanych na załogi żaglowców przez STI – organizatora The Tall Ships Races. Stąd uczestnikami były dzieci w wieku 13-15 lat.

Uczestnicy wyrazili duże zadowolenie z przebiegu rejsu. Wybrane zajęcia zostały udokumentowane na zdjęciach.

PROGRAM REJSU EDUKACYJNEGO DLA REPREZENTACJI SZCZECINA

„Na szlaku wielkich wypraw”

CELE I ZADANIA REJSU

1. Zapoznanie młodzieży z przepisami i znakami nawigacyjnymi na wodach morskich,
2. Zapoznanie z zasadami pełnienia wacht w czasie żeglugi,
3. Poznawanie i propagowanie tradycji morskich, obrzędów oraz etykiety żeglarskiej,
4. Praktyczna nauka nawigacji,
5. Poznanie walorów turystycznych miast i portów Morza Bałtyckiego,
6. Nauka zasad bezpiecznego pływania i przestrzegania przepisów BHP na wodzie,
7. Integracja ze społecznością żeglarską,
8. Propagowanie aktywnych form spędzania czasu wolnego,
9. Kształtowanie pozytywnych postaw osobowościowych uczniów m.in. odpowiedzialności, koleżeńskości, dyscypliny, sumienności, umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych,
10. Kształcenie i doskonalenie umiejętności pracy w zespole.

PLANDNIA

Termin: 13-19 lipca 2014 r.

Trasa: Szczecin-Kopenhaga-Aarhus;

I dzień

1. Zbiórka uczestników przed Pałacem Młodzieży – PCE w Szczecinie

2. Przyjazd uczestników z Pałacu Młodzieży – PCE w Szczecinie na Wały Chrobrego, zaokrętowanie uczestników na statku, podział na wachty.

3. Zapoznanie uczestników z regulaminem obozu, kadra, przepisami BHP.

II dzień

1. Zapoznanie uczestników z regulaminem żaglowca, załogą stałą, przepisami BHP.

2. Ustalenie harmonogramu wacht, zapoznanie z obowiązkami wacht.

3. Omówienie alarmów: człowiek za burtą, wodny, łodziowy, pożarowy, opuszczenia statku i ich przeprowadzenie.

4. Wyjście z portu, pobranie paliwa, przejazd torem wodnym do Świnoujścia



Kolejne dni rejsu:

1. Wachty wg harmonogramów,
2. Przegląd sprzętu i prace porządkowe na żaglowcu,
3. Śniadanie, obiad, kolacja,
4. Szkolenie z zakresu żeglarstwa,
5. Szkolenie z etykiety żeglarskiej,
6. Nauka i śpiewanie szant,
7. Szkolenie z ratownictwa morskiego,
8. Doskonalenie umiejętności posługiwania się mapą morską,
9. Doskonalenie umiejętności określania pozycji na podstawie wskazań systemu GPS,
10. Nauka posługiwania się cumami, rzutkami, zapoznanie z olinowaniem żaglowca, praca na cumach, nauka wiązania podstawowych węzłów żeglarskich,
11. Zasady bezpieczeństwa w czasie przepływania przez drogi wodne,
12. Przeprowadzenie podczas rejsu manewrów alarmowych,

13. Zwiedzanie miast Kopenhaga i Aarhus.

21.07. – Ostatni dzień

1. Klar żaglowca,
2. Wyokrętowanie,

3. Zwiedzanie Aarhus,

4. Przyjazd uczestników z Aarhus do Szczecina,

5. Zakończenie, pożegnanie.

ORGANIZACJA WACHT

(na podstawie regulaminu na s/y „Kapitan Borchardt”)

Doba na żaglowcu zaczyna się o 16-tej. Podzielo-
na jest na sześć 4-godzinnych okresów: 16-20-24-
04-08-12-16.

Najwyższą władzą na żaglowcu w każdym tego sło-
wa znaczeniu jest Kapitan, pomaga mu Starszy Oficer.
Pozostała załoga stała to Kuk, Bosman i Mechanik.

Ustala się 4 wachty po 7-9 osób. W każdej wach-
cie opiekun grupy jest oficerem wachtowym – od-
powiada za wachtę, zarządzanie jej pracą, a w czasie
nawigacji jest odpowiedzialny także za prowadze-
nie żaglowca. Dodatkowo wyznaczany jest starszy
wachty – uczestnik o największym doświadczeniu
żeglarskim – organizuje pracę wachty.

Podstawową wachtą jest wachta nawigacyjna trwa-
jąca cztery godziny. Wachta odpowiada za żaglowiec:
prowadzi nawigację i obserwację, koryguje ustawie-
nie lub zmienia żagle. Wachty nawigacyjne prowadzo-
ne są przemiennie, zarówno w dzień jak i w nocy. Pod-
czas tej wachty poznajemy przyrządy nawigacyjne jak
radar czy AIS, słuchamy komunikatów radiowych,
odbieramy prognozę pogody, określamy pozycję na
mapie, a także ćwiczymy rozpoznawanie świateł w nocy
czy sterujemy żaglowcem w trakcie zwrotu.

Wachta kambuzowa – co cztery dni każda wachta
odpowiada za przygotowanie i podanie posiłków i
posprzątanie po nich. Pilnuje też porządku w zej-
ściówkach pod pokład. Wachta kambuzowa przez
24 godziny nie ma wacht nawigacyjnych i jako je-
dyna może spać całą noc.

W czasie postoju także pełni się wachty: w porcie
trapową, a na kotwicy – kotwiczną. Sprawdza się
wtedy pracę cum i obijaczy (lub czy kotwica trzy-
ma), pilnuje by na pokład nie weszli nieproszeni
goście albo nie wybuchł pożar.

Stałe obowiązki wachty. Każda wachta opiekuje
się pewną grupą żagli: I – na bukszprycie, II – zwi-
żanymi z fokmasztem, III – z grotmasztem, a IV – z
bezanmasztem. Żagle te są im przyporządkowane,
choć zawsze można, a czasem trzeba, pomóc przy
innych żaglach.

Podczas manewrów wejścia i wyjścia z portu każda
wachta ma swoje zadania: I – obsługuje cumy i szprin-
gi dziobowe, II-i zapewnia tzw. desant – czyli osoby
odbierające i oddające cumy, a także rozstawia trap,
III – dba o burty, czyli pilnuje by obijacze znalazły się
tam, gdzie trzeba oraz pomaga przy pontonie, a IV –

obsługuje cumy i szpringi rufowe, a także obsługuje ponton. Pracą wacht kierują oficerowie.

Niezależnie od stałych obowiązków, każdej wachcie mogą być powierzone dodatkowe zadania do których należą: mycie pokładów, polerowanie mosiądzów, sprzątanie części wspólnych czy inne prace bosmańskie, jak splatanie szplajsów.

Kapitan lub oficer pełniący wachtę nawigacyjną może wezwać wachtę do pomocy przy żaglach lub manewrach. Kuk może prosić o pomoc dla wachty kambuzowej. Nawet w czasie wolnym, może się zdarzyć, konieczność udziału w pracach, dlatego wachta musi zawsze być w gotowości do szybkiego ubrania się i pomocy.

W czasie rejsu każdy musi dbać o porządek i czystość w swoim miejscu pracy i odpoczynku.

Jak przebiegł rejs?

13 lipca 2013 w Szczecinie rozpoczął się rejs edukacyjny na żaglowcu s/y Kapitan Borchardt w ramach projektu „**Na szlaku wielkich wypraw**”. Szczecińska załoga Kapitana Borchardta była załogą reprezentującą również Pałac Młodzieży i Szczeciński Program Edukacji Morskiej. Uczestnicy otrzymali koszulki programowe, które zakładali podczas zwiedzania portów.

Zbiórka uczestników i wychowawców odbyła się w o godz. 11.00 w Pałacu Młodzieży, skąd po rozdzieleniu na grupy, przydzieleniu wychowawców i ulokowaniu się w autokarze, odjechaliśmy na Wały Chrobrego gdzie czekał już na nas żaglowiec „Kapitan Borchardt”.

Po przybyciu na statek, zaplanowaniu i przydzieleniu kabin zgodnie z podziałem grup na wachty, przystąpiliśmy do uroczystego podniesienia flagi Szczecina, po czym nastąpiły pierwsze szkolenia dotyczące bezpieczeństwa na jednostce. W dniu następnym załoga przeszła podstawowe szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i ratownictwa na morzu, próbny alarm szalupowy i szkolenie z olinowania i ozaglowania na statku. Przed wypłynięciem ze Szczecina odbył się również przydział załódze stanowisk manewrowych.

Po serdecznym pożegnaniu przez rodziców wypłynęliśmy z Wałów Chrobrego i udaliśmy się na nabrzeże Czeskie, by zabunkrować paliwo, po czym popłynęliśmy do Świnoujścia. Czas przejazdu wykorzystaliśmy na kolejne praktyczne szkolenie ze stawiania żagli i synchronizacji działań wszystkich grup manewrowych.

Dopiero wieczorem dotarliśmy na Bałtyk, tam też pierwsze powiewy wiatru pozwoliły na postawienie żagli. Siła wiatru osiągała do 3 w skali beauforta, w związku z czym żaglowiec zaczął lekko kołysać. Wachty pełnione przez dzieci w godzinach wieczornych i nocnych były z coraz większą trudnością, około 24 uczestnicy wachty nawigacyjnej albo spalili kamiennym snem w

mesie albo poddali się chorobie morskiej, która odebrała siłę i chęci do aktywnego udziału w zadaniach. Po trudnej pierwszej nocy kolejne wachty mocno przerzedziła choroba morska. Dopiero osłabnięcie wiatru i adaptacja dzieci pomogła przywrócić pierwotny rytm pracy w wachtach. Dla załogi, z wyłączeniem osób które zamiennie pełniły wachtę nawigacyjną lub kambuzową, a także podczas postojów, codziennie organizowane były różnorakie szkolenia.

Dodatkowo zorganizowane zostały zajęcia dla załogi z wykorzystaniem wiedzy lekarza okrętowego z zakresu udzielania pierwszej pomocy w wypadku nagłych urazów.



Po przybyciu do Kopenhagi wzięliśmy udział w pokazie paradnej zmiany warty przed pałacem królewskim, po czym zwiedzaliśmy liczne zabytki i ciekawe miejsca stolicy Danii. Zostaliśmy też zaproszeni do odwiedzenia pięknego, zabytkowego jachtu motorowego Navigator, a także ekspozycji modeli dawnych żaglowców, wystawionych w jednym z hoteli Kopenhagi. Gościliśmy również na pokładzie polska załogę żaglowca Gedania, cumującego również w Kopenhadze.

Po 2 kolejnych dniach dalszej żeglugi, podczas której poza pełnieniem wacht dzieci pomagały w pracach bosmańskich, dotarliśmy do Aarhus, gdzie uczestniczyliśmy w zwiedzaniu miasta.

Po śniadaniu, spakowaniu rzeczy osobistych i wyniesieniu ich na pokład główny przystąpiliśmy do sprzątania i porządkowania kabin i całego żaglowca. Dodatkowo wachta kambuzowa przygotowywała obiad dla nas i załogi, która nas zmieniała w Aarhus. Ponadto przygotowywany był suchy prowiant na czas przejazdu autokarem z Aarhus do Szczecina.

Po obiedzie uczestnicy w grupach zwiedzali Aarhus. Podziwiając to piękne, pełne niezwykłych zabytków miasto żegnaliśmy się z wielką wakacyjną przygodą, czekając jednocześnie na spotkanie ze stęsknionymi rodzinami, by podzielić się licznymi wrażeniami. Autokar odjechał z Aarhus o 21, by do Pałacu Młodzieży w Szczecinie dotrzeć rankiem dnia następnego.

Zmęczeni ale szczęśliwi uczestnicy rejsu, odebrani przez rodziców i opiekunów odjechali do swych domów.

I etap rejsu edukacyjnego Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina podczas regat The Tall Ships Races 2014 na trasie Aarhus – Bergen na żaglowcu Kapitan Borchardt

I etap rejsu edukacyjnego Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina w ramach regat TTSR 2014 odbył się na żaglowcu Kapitan Borchardt w terminie od **19 do 26 lipca 2014 r.**

Planowana trasa rejsu: Aarhus-Kristiansand-Bergen

Grupa młodzieży: 29 osób

Kadra: 5 nauczycieli, w tym czworo opiekunów Szkolnych Kół Edukacji Wodnej i Żeglarskiej oraz koordynator Edukacji Wodnej i Żeglarskiej w Pałacu Młodzieży w Szczecinie, p. Wojciech Tomczak, który jednocześnie pełnił funkcję oficera nawigacyjnego

Kierownik wypoczynku: Grażyna Szyndel, nauczyciel w Gimnazjum nr 5 w Szczecinie. I

Zbiórka uczestników i wychowawców odbyła się w dniu 18 lipca 2014 r. o godz. 22.30 w sali gimnastycznej Pałacu Młodzieży – PCE w Szczecinie. Uczestników rejsu i ich rodziców ciepło i serdecznie powitała pani Dyrektor Pałacu Młodzieży, która również dokonała prezentacji kadry nauczycieli – wychowawców. Każdy z uczestników rejsu otrzymał dwie koszulki: błękitną Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej oraz granatową Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina na TTSR 2014 z napisem „Kapitan Borchardt Szczecin – Polska” oraz upominki promocyjne – smycz i opaskę z logiem Miasta Szczecin. Młodzież została podzielona na cztery wachty, odczytano regulamin rejsu, którego znajomość i wolę stosowania każdy z uczestników potwierdził własnoręcznym podpisem. Czas oczekiwania na przyjazd autobusu poświęciliśmy na wykonanie pamiątkowego zdjęcia, zapoznanie młodzieży z wychowawcami i odpowiedź na liczne pytania dotyczące podróży, rejsu oraz samego żaglowca, ze strony uczestników i ich rodziców.

Podróż autokarem trwała 9 godzin. Po przyjeździe do Aarhus wypakowaliśmy bagaże na pokład statku i zaopatrzeni w mapę i wskazówki dotyczące atrakcji turystycznych wyruszyliśmy na zwiedzanie tego pięknego miasta, zwanego „największym miasteczkiem świata”. Podczas bez mała 4-godzinnej wycieczki mieliśmy okazję zwiedzić stare miasto, gotycką katedrę, wspaniały ogród botaniczny i XIX-wieczny skansen miejski.

Po powrocie na statek zostaliśmy uroczysto powitani przez kapitana Tomasza Kosiewicza, poznaliśmy załogę stałą jednostki oraz oficerów, po czym zjedliśmy obiad i rozlokowaliśmy się w kabinach. Popołudnie



upłynęło na pierwszym, wstępnym szkoleniu – zapoznaniu z obowiązującymi regulaminami, sygnałami alarmowymi, przepisami BHP, zasadami porządkowymi i korzystania z urządzeń i wyposażenia statku ze szczególnym uwzględnieniem środków ratunkowych. Po przygotowaniu żaglowca do dalszego rejsu i przydziale wachtom stanowisk manewrowych, wieczorem pożegnaliśmy młodzież powracającą do Szczecina z poprzedniego etapu rejsu „*Na Szlaku Wielkich Wypław*”. Około godz. 19:00 oddaliśmy cumy i wypłynęliśmy na wody cieśniny Kattegat.

Po wyjściu z portu odbyły się kolejne, praktyczne szkolenia, prowadzone przez oficerów. Dotyczyły one olinowania i ozaglowania na statku oraz stawiania żagli przypisanych poszczególnym wachtom. W ten sposób młodzież sukcesywnie zapoznawała się ze specjalistycznym nazewnictwem, poznawała funkcje poszczególnych elementów takielunku i zdobywała umiejętności niezbędne do skutecznej i bezpiecznej żeglugi ku wybrzeżom Norwegii.

20 lipca kapitan przeprowadził dla załogantów prelekcję z rozpoznawania świateł nawigacyjnych a dzień później odbył się próbny alarm szalupowy i praktyczne zajęcia z użycia tratwy i środków ratunkowych oraz zasad wzywania pomocy na morzu.

Rytm życia na wodzie wyznaczały pełnione narzemienne wachty nawigacyjne, praca i niezbędny wypoczynek. Dla większości uczestników był to pierwszy rejs na żaglowcu, więc wiele musieli się nauczyć i wdrożyć do wypełniania różnorodnych obowiązków. Niemniej mimo zmęczenia, dzielnie stawiali czoła nowym wyzwaniom i starali się dobrze wypełniać powierzone zadania.

Wiedzę dotyczącą sterowania statkiem, odczytania informacji z przyrządów nawigacyjnych, locji i prowadzenia obserwacji młodzież nabywała podczas wacht, a także szkoleń prowadzonych przez oficerów pomiędzy wachtami. Zajęcia te dotyczyły wiązania podstawowych węzłów, meteorologii oraz pracy z mapą morską, w tym ustalania pozycji jednostki i wyznaczania kursu na mapie.

Oprócz typowo żeglarskich zadań, takich jak praca z żaglami, sterowanie czy wachta na „oku”, mło-

dzież wykonywała szereg prac powierzonych przez bosmana, dbając o to, by żaglowiec po wypłynięciu do portu dobrze się prezentował i przyniósł chlubę jego młodej załodze.

O zaspokojenie nienasyconego apetytu załogi dbała natomiast pani kuk przy wydatnej pomocy wachty kambuzowej, do której należało przygotowanie posiłków, nakrywanie i podawanie do stołu, zmywanie naczyń oraz utrzymanie czystości i porządku w kambuzie i wspólnie użytkowanych częściach statku.

W ciągu całego rejsu pogoda była dla nas bardzo łaskawa – słoneczna, ciepła i niemal bezwietrzna, dlatego wachty nie sprawiały trudności. Mimo to zmęczenie niekiedy dawało się we znaki. Czas wolny wykorzystywaliśmy więc na niezbędny odpoczynek, wieczorem natomiast odbywały się dla chętnych projekcje filmów o tematyce marynistycznej i spotkania z piosenką przy gitarze.

Słaby i niesprzyjający północny wiatr na wodach cieśniny Skagerrak skłonił kapitana statku do zmiany trasy rejsu. Zamiast płynąć do portu w Kristiansand, jak planowano, zdecydował o wypłynięciu bezpośrednio na wody Morza Północnego i zawinięciu do portu w Stavanger. Swoją decyzję tłumaczył warunkami pogodowymi i dużo ciekawszą trasą, bowiem Stavanger uznawane jest za bramę do słynnych norweskich fiordów.

Rzeczywiście samo miasto, jak i prowadzące do niego wody okazały się bardzo malownicze. Zachwyliło nas małe i kameralne centrum miasta, XVIII i XIX-wieczna drewniana zabudowa starówki, a największą atrakcją dla naszej młodzieży okazał się oryginalny plac zabaw dla dzieci wykonany z elementów statków, rur, lin i odbijaczy. Po drodze mieliśmy okazję zobaczyć z bliska platformę wiertniczą i skaliste wybrzeże Norwegii.

W Stavanger nasz żaglowiec stał się na krótko dodatkową atrakcją rozpoczynającego się właśnie dorocznego kiermaszu żywności. Wielu turystów i mieszkańców – w tym Polacy – przychodziło oglądać „Kapitana Borcharda”, zwracając uwagę na wyeksponowany na burcie baner, przedstawiający panoramę Wałów Chrobrego w Szczecinie.

Do portu w Stavanger zawinęliśmy po południu 22 lipca, a już następnego dnia wcześniej rano wypłynęliśmy w dalszą podróż do Bergen. Niestety, ze względu na słaby wiatr ten etap rejsu przebiegał głównie na silniku w niewielkim tylko stopniu wspomaganym żaglami. Rekompensowały tą niedogodność zapierające dech widoki, z powodu których załoganci praktycznie nie rozstawali się z aparatami fotograficznymi. Po drodze podziwialiśmy olbrzymie meduzy doskonale widoczne w krystalicznie czystej wodzie, wielkie poruszenie wywołało też obserwowanie orki płynącej przez pewien czas równoległe z nami.

Już w drodze do Bergen poczuliśmy atmosferę czekającego nas Złotu Wielkich Żaglowców, napotykać po

drodze inne jednostki, zmierzające w tą samą stronę. Aby przygotować się do udziału w paradzie żalóg, obejrzeliśmy film z ubiegłorocznych regat TTSR i ułożyliśmy własny układ parady do przemarzu ulicami miasta. Równocześnie przygotowaliśmy statek do godnego zaprezentowania się gościom, klarując wszystkie żagle i liny „na portowo”, szorując pokład niemal do czerwoności oraz polerując mosiądze.

W południe 24 lipca wypłynęliśmy do portu w Bergen witani Mazurkiem Dąbrowskiego. Po sklarowaniu statku udaliśmy się na uroczyste otwarcie imprezy, zwiedzanie miasta i integrację z załogami innych jednostek.



Następny dzień obfitował w wiele wydarzeń, przygotowanych przez władze miasta i organizatorów regat. Przedpołudnie upłynęło pod znakiem zawodów sportowych. Z wyjątkiem dwójki kontuzjowanych, każdy z uczestników rejsu wziął udział w jednej z wielu konkurencji. I tak nasza młodzież zmierzyła się w wyścigu smoczyczych łodzi, uczestniczyła w biegu po 720 schodach prowadzących na górujące nad Bergen wzgórze, rozegrała mecze w siatkówce plażowej, ulicznej koszykówce i piłce nożnej.

Po południu uczestniczyliśmy w barwnej paradzie żalóg ulicami miasta, a wieczorem w crew party, zorganizowanym w cieszącym się dużą popularnością klubie. W paradzie wykorzystaliśmy baner i szaliki ufundowane przez Stowarzyszenie Kibiców Pogoni Szczecin „Portowcy”. 26 lipca czekało nas już tylko pakowanie, gruntowne sprzątanie statku i pożegnalny spacer zabytkowymi uliczkami Bryggen. Chętni mogli jeszcze rzucić okiem na Bergen z wysokości wzgórza Floyen lub salingów.

Po południu zwolniliśmy kabiny dla uczestników kolejnego etapu regat. Oczekując na odjazd autokaru, chłoniliśmy atmosferę tego wielkiego, żeglarskiego święta, w którym mieliśmy okazję uczestniczyć i robiliśmy ostatnie, pożegnalne zdjęcia. Kapitan pożegnał nas po kolacji, wręczając każdemu opinię z rejsu, po czym w blasku rozświetlających niebo fajerwerków udaliśmy się do autokaru. Po długiej podróży przez Norwegię, Szwecję, Danię i Niemcy następnego dnia w nocy dotarliśmy do Pałacu Młodzieży w Szczecinie. Byliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi i pełni niezapomnianych wrażeń, które chętnie powtórzymy za rok.

II etap rejsu edukacyjnego Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina podczas regat The Tall Ships Races 2014 na trasie Bergen-Esbjerg -Rostock na żaglowcu Kapitan Borchardt

Rejsy edukacyjne żaglowcem s/y Kapitan Borchardt organizowane są po raz drugi przez Pałac Młodzieży – Pomorski Centrum Edukacyjne w Szczecinie w ramach zamówienia publicznego. Współorganizatorem rejsów jest Gmina Miasto Szczecin oraz Wydział Oświaty UM Szczecin.

W ramach zamówienia, zorganizowany został rejs.

II etap rejsu edukacyjnego Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina w ramach regat The Tall Ships Races 2014 w terminie **26 lipca – 7 sierpnia 2014 r.** na trasie Bergen-Esbjerg-Rostock

Rejsy edukacyjne zostały przeprowadzone zgodnie z założeniami i celami przyjętymi w umowie zawartej z firmą Skłodowscy Yachting Sp. z o.o., armatorem s/y Kapitan Borchardt.

Młodzież oraz kadra uczestnicząca we wszystkich rejsach, to uczniowie i nauczyciele szczecińskich szkół oraz aktywni uczestnicy Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej.

Koszt uczestnika rejsu w 50 proc. dofinansowany był przez Gminę Miasto Szczecina, natomiast uczniowie z Gimnazjum Nr 5, Nr 6, Nr 14 oraz II Liceum Ogólnokształcącego otrzymali dodatkowe dofinansowanie ze swoich szkół.

Cele i zadania II etapu rejsu edukacyjnego Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina

1. Zapoznanie młodzieży z przepisami i znakami nawigacyjnymi na wodach morskich.
2. Zapoznanie z zasadami pełnienia wacht w czasie żeglugi.
3. Poznawanie i propagowanie tradycji morskich, obyczajów oraz etykiety żeglarskiej;



4. Praktyczna nauka nawigacji.

5. Poznanie walorów turystycznych miast i portów Norwegii, Danii i Niemiec.

6. Poznanie walorów przyrodniczych Morza Północnego oraz Morza Bałtyckiego.

7. Nauka zasad bezpiecznego pływania i przestrzegania przepisów BHP na wodzie.

8. Integracja ze społecznością żeglarską.

9. Propagowanie aktywnych form spędzania czasu wolnego.

10. Kształtowanie pozytywnych postaw osobowościowych uczniów m.in. odpowiedzialności, koleżeńskości, dyscypliny, sumienności, umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych,

11. Kształcenie i doskonalenie umiejętności pracy w zespole.

II etap rejsu edukacyjnego Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina w ramach regat TTSR 2014 odbywał się na żaglowcu Kapitan Borchardt w terminie od 26 lipca – 7 sierpnia 2014 r.

Trasa rejsu: Bergen-Esbjerg-Rostock

Grupa młodzieży: 29 osób

Kadra: 5 nauczycieli – opiekunów Szkolnych Kół Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

Kierownik wypoczynku: Monika Maćkowiak, koordynator Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

Zbiórka uczestników i wychowawców odbyła się w dniu 25 lipca 2014 r. o godz. 10.30 w sali gimnastycznej Pałacu Młodzieży – PCE w Szczecinie. Dyrektor Pałacu Młodzieży przedstawiła uczestnikom kadrę nauczycieli – wychowawców, natomiast kierownik rejsu przypomniała regulamin uczestnika rejsu oraz żaglowca s/y Kapitan Borchardt.

Każdy z uczestników rejsu otrzymał komplet odzieży Reprezentanta Szczecina, tj. granatowo-czerwona koszulkę polo, granatowego t-shirta, oraz polar z napisem „Kapitan Borchardt Szczecin – Polska”. Po podziale na grupy, przydzieleniu wychowawców i ulokowaniu się w autoka-



rze, szczegółowo sprawdzonym przez policję, wyjechaliśmy do Bergen w Norwegii. Podróż trwała 25 godzin.

Po przybyciu na żaglowiec i wypakowaniu żywności musieliśmy poczekać na kabiny, które zajmowała nasza młodzież z I etapu rejsu. Parada załóg jednostek uczestniczących w regatach The Tall Ships Races odbyła się dzień przed naszym przyjazdem. Uroczystości przygotowane przez władze miasta i organizatorów regat głównie odbywały się w piątek oraz w sobotnie przedpołudnie, my mogliśmy uczestniczyć w pokazie sztucznych ogni.

Po pierwszym posiłku na statku – obiedzie, zostaliśmy przydzieleni do kajut, a następnie odbyło się pierwsze szkolenie dotyczących bezpieczeństwa na jednostce. Kapitanem s/y Kapitan Borchardt z Bergen do Esbjerg był młody, ale bardzo doświadczony kpt. Tomek Kosiewicz, wieloletni harcerz i kapitan Zawiszy Czarnego. Oficerem IV wachty została jedna z opiekunów – szkoleniowców Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej, p. Izabella Poppe-Iwanów.

Po szkoleniu otrzymaliśmy zgodę kapitana na wyjście i zwiedzanie Begen. Odwiedziliśmy załogę „Zryw” z Centrum Żeglarskiego oraz „Oleandra”. Kpt. Mieczysław Ircha ze Zrywu bardzo ucieszył się z naszej wizyty, a kpt. Wojtek Kaczor z Oleandra szantował i grał na swojej gitarze. Pierwszą wachtę objeśliśmy o godz. 20.00.

W niedzielę ok. godz. 12.00 wypłynęliśmy na paradę jednostek. Przed tym odbył się również przydział załodze stanowisk manewrowych a także kolejne praktyczne szkolenie ze stawiania żagli i synchronizacji działań wszystkich grup manewrowych.

Po wypłynięciu i paradzie, załoga przeszła podstawowe szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i ratownictwa na morzu, próbny alarm szalupowy i szkolenie z olinowania i ożaglowania na statku.

Po wypłynięciu z Bergen 27 lipca 2013 z serdecznym pozegnaniem przez mieszkańców miasta i asystu-

jące jednostki pływające, przez dzień żeglowaliśmy przy linii startu na pełnym morzu, którą wyznaczały dwie jednostki pomocnicze. Częste zmiany kursu były okazją do wdrożenia wacht do obsługi przypisanych im żagli. Linie startu przekroczyliśmy 28 lipca – najpierw wyruszyły największe żaglowce z klasy A, później, po pół godzinie jachty klasy B – wśród nich Kapitan Borchardt, po 15 minutach kolejne klasy.

Niestety bezwietrzna pogoda utrzymywała nas w miejscu, siła wiatru wzmagala się coraz bardziej, jednak prądy znosiły nas do skalistych brzegów Norwegii. Wachty pełnione były z niewielką trudnością, kilku z nas poddało się chorobie morskiej, która odebrała siłę i chęci do aktywnego żeglowania, jednak młodzież zastępowała i wspierała kolegów.

1 sierpnia 2014 r. w 70-tą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego na pełnym morzu, młodzież oddała hołd Powstańcom...

Dla załogi, z wyłączeniem osób, które pełniły wachtę nawigacyjną lub kambuzową, a także podczas postojów przy braku wiatrów, codziennie organizowane były szkolenia.

I tak po wyjściu z portu w Esbjerg zorganizowane zostały zajęcia praktyczne ze stosowania tratwy ratunkowej i innych środków ratunkowych na wypadek katastrofy morskiej. Szkolenia z węzłów poprowadził bosman, a I oficer wykład z nawigacji.

Tegoroczny Finał i Zlot Żaglowców odbywał się w duńskim porcie Esbjerg, a na kei powitał wpływającego Kapitana Borchardta Pan Krzysztof Soska, zastępca prezydenta Miasta Szczecin. Podczas niedzielnej wizyty Pana Prezydenta, w asyście małżonki, syna oraz znanego szczecińskiego fotografa p. Marka Czasnojcia na naszym żaglowcu, młodzież mogła porozmawiać i opowiedzieć o swoich przeżyciach z przebiegu rejsu, oraz zrobić wspólne zdjęcie.

Organizatorzy Finału TTSR zorganizowali wiele atrakcji dla młodzieży, m.in. zawody sportowe, w których chętnie uczestniczyliśmy i integrowaliśmy

się z innymi załogami. Zgłosiliśmy się do udziału w sobotnich zawodach z żeglowania na katamaranie, przeciąganiu liny, a w niedzielny poranek do rywalizacji w piłce nożnej.

Z dumą powiem, że Szczecińska Reprezentacja Szczecina z Kapitan Borchardt'a zajęła III miejsce w przeciąganiu liny, oraz V miejsce w piłce nożnej. Najtrudniejszym i najsilniejszym przeciwnikiem była załoga z żaglowca „Krusenstern”.

W niedzielę, o godz. 13.30 odbyła parada załóg żaglowców. Jeden z uczestników rejsu, Konrad Kosior z Gimnazjum Nr 5 w Szczecinie wraz z organizatorami rejsu Pałacem Młodzieży pozyskał fundatora baneru reklamowego, na którym w tle są szczecińskie Wały Chrobrego.

Cała Reprezentacja Szczecina, załogi z Fryderyka Chopina, Zrywu, Urtici oraz Kapitana Borchardta wspólnie bawiąc się maszerowali ulicami Esbjerg na rynek, gdzie organizatorzy uroczystie wręczyli nagrody najlepszym z najlepszych. Wśród nich załoga Kapitana Głowackiego, która zwyciężyła w klasie A oraz załoga Fryderyka Chopina prestiżową Friendship Trophy oraz Communications Award. Friendship Trophy to nagroda dla najbardziej przyjacielskiej i lubianej załogi, a Communications Award otrzymali za komunikację oficerowie Katarzyna Sałaban oraz Marcin



Duda. Wieczorem uczestnicy wzięli udział w crew party, zorganizowanym przez gospodarzy imprezy w budynku Muzeum Książki.

Podczas postojów w portach staraliśmy się aktywnie spędzić czas na zwiedzaniu i poznawaniu walorów turystycznych odwiedzanych portów. W duńskim porcie Esbjerg, mimo wielu atrakcji zapewnionych przez organizatorów regat, zwiedziliśmy miasto, byliśmy w Muzeum Morza i Rybołówstwa z Oceanarium, na Wieży Wodnej, a także zamoczyliśmy stopy w Morzu Północnym przy pomniku przedstawiającym Sylwetki ludzi wpatrujących się w Morze.

Z Esbjerg wypłynęliśmy 3 sierpnia z nowym kapitanem j.k.ż.w. Ryszardem Wabikiem. Kolejnym, ostatnim już portem tego rejsu był Rostock, do którego płynęliśmy Kanałem Kilońskim. Dużym zainteresowaniem podczas tej trasy rejsu było wejście i postój w służbie.

Do Rostocku dopłynęliśmy w środę, 6 sierpnia. Korzystając z możliwości pobytu jednodniowego młodzież z opiekunami udała się na zwiedzanie Rostocku, który podczas zbliżającego się weekendu witał żeglarzy i turystów na uroczystościach Hanzu.

Następnego dnia, 7 sierpnia po śniadaniu, spakowaniu rzeczy osobistych i wyniesieniu ich na pokład główny zabraliśmy się do sprzątania i porządkowania żaglowca. Ostatni posiłek – obiad przed wyjazdem przygotowała dla nas wachta kambuzowa, a kapitan uroczystie wręczył uczestnikom opinie.

I tu, żegnając się z wielką wakacyjną przygodą kończy się nasza rejs – Żeglarskiej Reprezentacji Szczecina... dla niektórych pierwszy rejs, pierwszy kontakt z żaglowcem i morzem... pierwszy udział w regat The Tall Ships Races... lecz zapewne nie ostatni...



Na szlaku wielkich wypraw – 2014

Zdjęcia: Monika Maćkowiak,
Wojciech Tomczak





Na szlaku wielkich wypraw – 2014

Zdjęcia: Monika Maćkowiak,
Wojciech Tomczak

